Po konfiskacie nakład drugi

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Rok XVI. **Kraków, czwartek 9 lutego 1933** **Nr. 40**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

B. więźniowie brzescy zrzekli się obrony przed Sądem Apelacyjnym

Protest przeciw nierozpatrzeniu przez Sąd wniosku o wyłączenie sędziego referenta

(Telefonem od naszego korespondenta)

WSPOMNIENIE Z ZAMIERZCHŁEJ PRZESZŁOŚCI...

(!) Warszawa, 7. 2. (Sin). Już o godz. 9 rano miała się rozpocząć rozprawa brzeska w Sądzie Apelacyjnym. Od chwili ogłoszenia wyroku w pierwszej instancji upłynął już rok, od czasu aresztowania posłów brzeskich upłynęło więcej niż 2 lata. Zgórą 2 i pół roku upłynęło od kongresu krakowskiego, a wydaje się w tej chwili, że od pierwszych wypadków, które spowodowały proces aż do rozprawy apelacyjnej upłynęło wiele, wiele lat, że sprawa ginie w jakiejś pomroce. Kongres krakowski, demonstracja krakowska, aresztowania posłów, noc brzeska w Sejmie, pierwsze głośne protesty w sądzie okręgowym, demonstracje, wprawdzie małe, po ogłoszeniu wyroku, wszystko to poszło w niepamięć. Przed gmachem sądu okręgowego w czasie rozpoczęcia rozprawy kręciła się grupa robotników, w dużej sali świadkowie obrony stanowili emanację ludu pracującego. Wielka sala, mieszcząca kilkaset osób dawała złudzenie, że ktoś ze społeczeństwa zajmuje się tą sprawą. — Jeszcze wczoraj krążyły pogłoski, że w dzień procesu przed gmachem Sądu Apelacyjnego odbędą się demonstracje robotnicze.

KAMERALNA SALKA.

Godzina 9 rano. Przed gmachem sądu krąży kilkanaście ludzi w cywilu. Okazuje się jednak, że są to tylko agenci bezpieczeństwa publicznego. Sala, gdzie odbędzie się rozprawa, jest mała i w zestawieniu z salą sądu okręgowego czyni wrażenie sali kameralnej w porównaniu z wielką salą koncertową. W te ramy wtłoczono publiczność, prasę i obronę. Ławy dla obrońców są ustawione zupełnie ciasno, również ławy dla oskarżonych. Jest tak ciasno, że prokuratorzy ciasno tulą się koło trybunału sędziowskiego, stanowiąc prawie nierozdzielną całość. Komplet sądzący zjawił się na sali dopiero o godz. 10.20.

Oczy publiczności zwrócone są nie w stronę oskarżonych, którym przewodzi poseł Liebermann, nie w stronę obrony, której przewodzi mec. Berenson, ani w stronę przewodniczącego lub starych znajomych prok. Rauzego i Grabowskiego, lecz w stronę sędziego referenta Chodeckiego, o którego osobę toczyć się będzie spór.

KONFLIKT.

Rozprawa nie rozpoczęła się od ustalonej formy pytań o imię i nazwisko, lecz od oświadczenia przewodniczącego w sprawie wczorajszej decyzji Sądu Apelacyjnego o niewyłączeniu sędziego referenta Chodeckiego ze składu kompletu sądzącego. Podniecenie ogarnęło obecnych już po pierwszych słowach adw. Berensona. Widać, że ława obrończa walczyć będzie ostro, domagając się wyłączenia sędziego referenta, widać, że komplet sądzący postanowił niemniej bezwzględnie walczyć o utrzymanie sędziego referenta. W namiętnych słowach obrońca Berenson krytykuje obecnego na sali sędziego Chodeckiego. Sędzia zdenerwowany zaciska zęby i zagląda wciąż do przygotowanego bruljonu.

(:) Już w pierwszem zetknięciu dochodzi do ostrej wymiany zdań. Przewodniczący wiceprezes Gacek nie ma łagodzącego tonu przewodniczącego w sądzie okręgowym, także poseł Liebermann przemawia w ostrym tonie. Kilkakrotnie uwagi przewodniczącego urywają zdania przemówienia osk. Liebermanna. Wreszcie następuje przedostatnia scena. Komplet sądzący udaje się na salę obrad, poczem odrzuca wniosek o ponowne rozpatrzenie wyłączenia sędziego referenta. Następnie obrońcy ubierają się w togi i birety i uroczyście opuszczają salę. Mała, zapchana przed chwilą sala staje się jakaś większa, bo pustsza.

ODROCZYĆ, CZY NIE ODROCZYĆ

Po kilku minutach sąd udaje się na naradę, by zadecydować, czy należy odroczyć proces z powodu nieobecności obrońców Szurleja i Urbanowicza. W czasie przerwy korytarze sądowe i mały bufecik są przepełnione. Odroczyć, czy nie odroczyć, może pod pozorem odroczenia nastąpi faktycznie wykluczenie z kompletu sądzącego sędziego Chodackiego. Ta drobna sprawa zajmuje pół godziny czasu, poczem proces trwa dalej. Sędzia referent akcentem rosyjskim odczytuje referat. Dziennikarzy, publiczności coraz mniej. W ospałym nastroju rozprawa dobiega końca.

Wobec wycofania się obrońców rozprawa szybko się zakończy. Wyrok zapadnie może już w środę.

Dramatyczny przebieg rozprawy

Przewodniczący wiceprezes Gacek otwierając rozprawę odczytuje wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego oraz odmowę sądu apelacyjnego wraz z oświadczeniem tegoż sędziego, który na posiedzeniu niejawnem sądu oświadczył, że nie przypomina sobie, aby podczas procesu redaktora Małysy użył wyrazów, w którychby się wyraźnie ustosunkował do oskarżonych. Sędzia nie czuje w swojem sumieniu konfliktu, który mógłby mu przeszkodzić w uczestniczeniu w procesie. Sąd apelacyjny, odrzucając wniosek o wyłączenie, podkreślił, że nie widzi powodów do jego uwzględnienia, bowiem sprawa red. Małysy w Bydgoszczy niema związku ze sprawą obecną. Gdyby nawet sędzia Chodecki wygłosił imputowane mu słowa, to i tak sąd apelacyjny będzie sądził sprawę jedynie na podstawie materjałów.

Adw. Berenson ponawia wniosek w sprawie sędziego Chodeckiego

Adw. Berenson ponawia wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego.

Mowa osk. Dra Liebermana

(Ciąg dalszy sprawozdania na str. 3-cj)

Utartym szlakiem...

Pierwsze oznaki kursu hitlerowskiego w Niemczech w stosunku do Żydów zaczynają się już zarysowywać. Jeśli w kołach żydowskich istniały obawy, iż żydożerczy program hitlerowski zostanie zrealizowany z całą formalną paradą, tzn. w drodze ustawodawczej, czarno na białem, expressis verbis — to te obawy najprawdopodobniej okażą się płonne. Narodowi socjaliści nie będą na tyle naiwni,ażeby atuty swoje w oczach całego świata wykładać na stół i antysemityzmem prowokować opinję światową. To wszystko przyrzekali oni tylko swoim tłumom, jak długo dążyli do władzy i jak długo argument antysemicki potrzebny im był dla ich celów demagogicznych. Obecnie jednakowoż, kiedy już dorwali się władzy — wprawdzie nie w drodze rewolucyjnej, jak to przez długie lata proklamowali, ale pod protektoratem ciężkiego przemysłu i junkierstwa pruskiego — realizowanie programu antysemickiego w drodze ustawodawczej byłoby nietylko ze strony ich spólników, jak i ze strony zagranicy niemile widziane, ale ponadto też zgoła — zbędne. Kiedy się już bowiem jest u władzy, o wiele wygodniej jest realizować swój program żydożerczy nie na drodze ustawodawczej, nie w słowach i deklaracjach, lecz drogą — **faktów.**

I oto właśnie jesteśmy świadkami zjawiska, które w istocie jest o wiele niebezpieczniejsze może, aniżeli zapowiadany z takim hukiem antysemicki kurs oficjalny. Jesteśmy świadkami pierwszych aktów antysemityzmu **czynnego, antysemityzmu praktycznego** na terenie Rzeszy niemieckiej. Ustawodawczo pozostawia się Żydów w spokoju, ustawodawczo nie dzieje się nic nowego, ale de facto zaczyna się rugować jednostki żydowskie z poszczególnych ważniejszych stanowisk. Oficjalnie i formalnie nic złego społeczeństwu żydowskiemu nie czyniąc, zaczyna się w praktyce stosować te metody, które skądinąd tak dobrze i tak już na pamięć znamy — metody **eksterminacji i bojkotu.** Już pan von Papen za swojego kanclerstwa usuwał wysokich urzędników Żydów, ale wówczas miało to poniekąd charakter polityczny, a nie wyraźnie antyżydowski. Obecnie jednak z całą żydożerczą nahalnością ruguje się wybitne osobistości żydowskie, zasłużone niezmiernie około literatury, nauki, teatru i sztuki — z nieukrywaną wcale tendencją „oczyszczenia" życia niemieckiego. Usunięto wybitnego prawnika prof. Cohna, bezceremonjalnie uprzątnięto tak wybitną osobistość, jaką jest reżyser i teatrolog prof. Jessner. To są naturalnie dopiero początki. Polityki eksterminacji i bojkotu ciąg dalszy — ma dopiero przed sobą żydostwo niemieckie.

Ciężkie i smutne czasy oczekują naszych braci z Rzeszy niemieckiej. Nieraz się u nas w Polsce z różnych stron mówi, iż nie wystarczy być obywatelem „lojalnym", iż stosunek obywatela do państwa winien być więcej niż lojalny, winien być ciepły, serdeczny, pełen oddania, wierności i ofiarności. Takim właśnie był stosunek żydostwa niemieckiego do Rzeszy niemieckiej — zawsze, przed wojną, podczas wojny, a także i w ciężkich latach powojennych. W nagrodę za to teraz, kiedy zatrjumfował kurs „narodowy", który instaluje swe rządy na najbliższy okres czasu, wchodzi wobec Żydów w życie znany skądinąd i tak doskonale wypróbowany kurs polityki bojkotowo-eksterminacyjnej. Rzecz jasna, iż stosunek żydostwa niemieckiego do państwa niemieckiego nie ulegnie wskutek tego żadnej zmianie, ani żadnym załamaniom. **Patrjotyzm państwowy społeczeństwa żydowskiego nie jest patrjotyzmem na wypowiedzenie!** Ale — wewnętrzna postawa żydostwa niemieckiego wobec problemów swego własnego bytu i wobec swej własnej przyszłości musi ulec gruntownej zmianie. Samowiedza żydowska i samopoczucie żydowskie musi się zbudzić, musi objąć ster losów żydostwa niemieckiego, jeśli żydostwo niemieckie nie ma zatracić się w odmętach ciężkiej walki o byt, lecz utrzymać się na wierzchu i przetrwać aż do lepszych czasów. **(b)**

II. KONKURS ZIMOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Kupon Nr. 20

Imię i nazwisko ____________

____

Zawód ____________

Miejsce zamieszkania ____________

____

4 miejsca BEZPŁATNE w Zakopanem

Wyciąć i przechowac wedle instrukcji konkursowej.

Minister Jędrzejewicz z trybuny sejmowej potępia napady studentów na profesorów

Szczegóły dalszej dyskusji budżetowej w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa.** 7. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przystąpił do dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Pierwszy przemawiał pos. **Tebinka (BBWR)**, który odpowiadając na zarzuty posłów Klubu Narodowego, że rząd nie dość jakoby energicznie odpowiada na niepoczytalną propagandę Niemiec za rewizją granic — oświadczył, **że składanie ciągłych deklaracyj protestujących z naszej strony na bezsensowne oświadczenia byłoby poniżej naszej godności.** Rząd odpowiada nie słowami, a czynami. Budowa portu i miasta Gdyni, budowa kolei, budowa osad na rozparcelowanych majątkach, budowa floty, słowem inwestycje w wysokości pół miljarda złotych zmierzają do związania Pomorza z Polską i zapewnienia Polsce należytego dostępu do morza. Mamy doskonałą armię, przeznaczoną do obrony naszych granic i naszej wolności i żadne głupie gadania na temat rewizji naszych granic nic nas nie obchodzą (huczne oklaski). W dalszym ciągu mowca porusza wysiłk Niemiec i Rosji w dziedzinie rozbudowy lotnictwa podkreślając, że cyfry i stan lotnictwa naszych sąsiadów muszą zwrócić uwagę na obronę przeciwlotniczą i własną naszą politykę lotniczą oraz na rozmiary naszego potencjału obrony lotniczej, na rozwój przemysłu lotniczego, wyszkolenia personelu centralizację **wszystkich** zamierzeń w tej dziedzinie. Mowca apeluje do rządu o większą ilość kredytów na Polskie Skrzydła, a do społeczeństwa o większą miłość dla lotnictwa.

Drugi wiceminister spraw wojskowych, gen Składkowski, witany hucznemi oklaskami zabrał **głos, polemizując** z wywodami posła Fr. Arciszewskiego (Klub nar.). — Wiceminister Składkowski oświadczył między in., że wojsko jest instytucją arystokratyczną, w której rządzących u góry jest niewielu, a słuchających u dołu wielkie rzesze. Następnie generał Składkowski odpowiada na zarzut, że w armji polskiej znajduje się major, który wszystkiem trzęsie. Generał Składkowski oświadcza, **że istotnie jest jeden człowiek, który trzęsie wszystkiem we wojsku, ale nie major, lecz marszałek Piłsudski, którego we wojsku boją się wszyscy, bez różnicy stopnia.**

Po przemówieniu wiceministra Składkowskiego dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych wyczerpano i przystąpiono do rozprawy nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Po referacie posła Stroynowskiego (BB) poseł **Fijałkowski** (Kl. nar.) stwierdził przemożny wpływ kartel na politykę ministerstwa rolnictwa. Mówca przypomina, że minister Matuszewski zapowiedział koniec kryzysu na rok 1933, ale proroctwo jego się nie spełniło. Zakończył on swe przemówienie następująco: Walka o rolnictwo, to walka ze szkodliwemi formami międzynarodowemi w Europie, to walka z Żydami (!), to walka o gospodarczą niezależność Polski. (Oklaski na lewicy).

W dyskusji przemawiali poseł Bzowski (BB), poseł Malinowski (Str. Lud.), którzy zarzucają rządowi, że nie przeprowadził reformy rolnej, następnie poseł Sanojca (BB), który nazywa p. Fijałkowskiego najlepszym komediopisarzem między rolnikami i najlepszym rolnikiem między komediopisarzami.

Po zreferowaniu prze posła Z. Strońskiego budżetu ministerstwa oświaty zabiera głos min. Jędrzejewicz, który oświadcza co następuje:

W czasach ostatnich sprawa nowej ustawy akademickiej objęła już nietylko środowisko profesorskie, ale przeszła na teren młodzieży akademickiej. I oto jesteśmy świadkami zajść niezwykłych. **Część młodzieży, wiadomo oczywiście, jakiego oblicza politycznego, zaczyna urządzać brutalne napaści na tych profesorów, którzy oświadczają się za zmianą obowiązujących ustaw o szkołach akademickich.** (Głosy: hańba, wstyd!) Młodzież ta broni rzekomo zagrożonej wolności myśli i jednocześnie obraża i bije swoich profesorów, którzy w ważnem zagadnieniu organizacji nauczania, na żądanie komisji sejmowej ze swego niewątpliwego prawa nieskrępowanej niczem myśli zrobili użytek.

Poseł Piotrowski (PPS) przerywa: Kto wiatr sieje, zbiera burzę!

Głosy pod adresem p. Piotrowskiego: parobek reakcji, schamiał w służbie endeckiej.

Minister do p. Piotrowskiego: Czy pan panie pośle broni napastników? Wysoka Izbo! Przyzwyczailiśmy się już do wielu przykrych rzeczy, w szczególności dwukrotnie byliśmy świadkami niekulturalnych dzikich ekscesów w większych uczelniach, połączonych z użyciem gwałtu fizycznego, w stosunkach, w których właśnie wszelka przemoc fizyczna powinna być kategorycznie wykluczona. Ale poraz pierwszy stoimy wobec faktu zupełnie innego: wobec faktu bicia profesorów najwyższych szkół. Czegoś podobnego jeszcze nie było. Nie były to dzikie wybryki jednostek. Jest to widocznie ustalona i sprecyzowana metoda. Prof. dr. Bartel, prof. Nowakowski, prof. Czernichowski, prof. Stefko, prof. Wałek-Czernecki zostali obrzuceni jajami albo pobici, albo jedno i drugie, jak to miało miejsce z prof. Wałkiem-Czerneckim. Wysoka Izbo! Z tej wysokiej trybuny, z której słyszy mnie cała Polska, muszę jaknajkategoryczniej zaprotestować przeciwko **tym metodom walki politycznej, którą podstawia się młodzieży. Metody te są sprzeczne z elementarnemi wymogami etyki, metody te są barbarzyńskie pozbyte wszelkich cech honoru. Metody te są metodami tchórzów** (Oklaski). Jestem głęboko przekonany, że powinne one wywołać szczery odruch oburzenia i potępienia ze strony wszystkich uczciwych obywateli Rzeczypospolitej, ze strony wszystkich organów prasowych, niezależnie od pojęć ideologicznych i politycznych (Huczne, długotrwałe oklaski).

Na tem dyskusję odroczono do jutra. Jutro dalszy ciąg dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty.

— (:) **Z EZRY CHALUCOWEJ** Posiedzenie komitetu lokalnego przełożone na czwartek, godz. 8 wieczór, z powodu zmiany lokalu. (Obecnie ul. Mikołajska 6).

Proces brzeski

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

Przewodniczący: To się nie łączy z wnioskiem o wyłączenie.

Przewodniczący: To się nie łączy z wnioskiem o wyłączenie sędziego Chodeckiego.

Osk. Lieberman: W myśl art. 42 k. p. k. mam prawo zawiadomić sąd i o innych znanych mi faktach i w danym wypadku z tego prawa korzystam Jest rzeczą sądu apelacyjnego zająć wobec tego stanowi sko, takie uzna za właściwe.

Przewodniczący: A więc jest to wniosek?

Osk. Lieberman: Wniosku według tego artykułu stawiać nie mogę. Chcę tylko zawiadomić sąd...

Przewodniczący: Odbieram panu głos!

Osk. Lieberman: Chcę więc oświadczyć, że p. przewodniczący przeszkadza mi i odwołuję się do całego sądu o decyzję.

Przewodniczący po cichej naradzie z sędzią Wyczańskim ogłasza, że komplet z nim się solidaryzuje.

Prok. Rauze wnosi o odrzucenie wniosku o wyłączenie sędziego Chodeckiego.

Adw. Jarosz: P. sędzia Chodecki nie pamięta, by użył wyrazów, podanych w naszym wniosku. Obojętnem jest, czy się słowa pamięta, czy nie, bo istotą zagadnienia jest pogląd na sprawę. Jaki pogląd ma p. sędzia Chodecki, na to mamy dowody w postaci wyroku w sprawie red. Małychy.

Decyzja Trybunału

Po krótkiej wymianie zdań między adw. Berensonem a przewodniczącym, przewodniczący powołując się na art. 303 k. k., zaznacza, że **aczkolwiek obrońcy i oskarżeni mają prawo zgłaszać wnioski i wskutek ich nieuwzględnienia wyrok Sądu apelacyjnego może być przez Sąd Najwyższy uznany za nieważny, to on jednak wniosku o wyłączenie sędziego Chodeckiego nie poddaje pod rozważanie, gdyż wniosek ten został już raz przez Sąd apelacyjny załatwiony.**

Sensacyjne oświadczenie Dra Liebermana w imieniu oskarżonych

Następuje kulminacyjny moment rozprawy: osk. poseł Lieberman składa następujące oświadczenie:

Adw. Nagórski imieniem obrony składa do protokołu następujące oświadczenie: Oświadczenie dra Hermana Liebermana my obrońcy rozumiemy jako zwolnienie nas z obrony.

W tym momencie obrońcy opuszczają salę.

Odrzucenie wniosku o odroczenie rozprawy

Sąd rozpatruje podanie obrońcy osk. Kiernika adwokata Urbanowicza, który prosi o odroczenie rozprawy, ponieważ w dniu 18 stycznia uległ w Zakopanem wypadkowi. Sąd po naradzie odrzucił podanie, wychodząc z założenia, że adw Urbanowicz otrzymał wezwanie jeszcze w grudniu, więc miał czas na zapoznanie się z aktami sprawy oraz, że wypadek adw. Urbanowicza miał miejsce 3 tygodnie temu a więc oskarżony miał dość czasu na ewentualne zapewnienie sobie innego obrońcy.

Referat sędziego Chodeckiego

Następnie sędzia referent zreferował w sposób rzeczowy i wyczerpujący sprawę, zaznaczając na wstępie, że wobec uniewinnienia przez sąd pierwszej instancji osk. Adolfa Sawickiego wyłącza ze swego sprawozdania materjał, dotyczący tego oskarżonego. Następnie referent streścił akt oskarżenia i wyjaśnienia oskarżonych, złożone na rozprawie w sądzie okręgowym, szczegółowo zanalizował zeznania świadków zarówno oskarżenia, jak i obrony oraz wszelkie dokumenty i pisma, załączone do akt sprawy. Na podstawie danych przewodu sądowego pierwszej instancji referent przedstawił działalność poszczególnych oskarżonych na wiecach, zebraniach i w prasie, oraz akcję stronnictw, tworzących tzw. Centrolew, ze szczególnem uwzględnieniem przebiegu kongresu krakowskiego i uchwalonych na nim rezolucyj oraz wypadków w dniu 14 września 1930 roku w Warszawie i innych miastach Rzplitej.

Dalszy ciąg procesu jutro, we środę.

Protest rządu Brauna przed trybunałem Rzeszy

Berlin, 7. 2. (Sch) Do trybunału Rzeszy w Lipsku wpłynęła dziś skarga rządu pruskiego Brauna przeciw wczorajszemu dekretowi prezydenta Rzeszy w sprawie przekazania agend rządu pruskiego komisarzowi Rzeszy v. Papenowi. Treść skargi nie została ogłoszona. Jak z kół poinformowanych donoszą, w skardze tej rząd pruski prosi o wydanie orzeczenia, że dekret prezydenta Hindenburga sprzeczny jest z konstytucją Rzeszy i z wyrokiem trybunału lipskiego, a zatem jest nieważny.

Centrum przeciw dekretowi Hindenburga

Berlin, 7. 2. (Sch) Z kół centrum donoszą, że **wczorajszy dekret prezydenta w sprawie przekazania agend rządu pruskiego komisarzowi Rzeszy partja centrowa uważa za sprzeczny z konstytucją Rzeszy. Odpowiednie stanowisko oficjalne partji w tej sprawie ma być ogłoszone jutro.**

Hitlerowskie burdy w komisji ochrony praw parlamentu

Berlin, 7. 2. (Sch) Komisja ochrony praw reprezentacji narodu zebrała się dziś pod przewodnictwem posła socjalno-demokratycznego Loebego na posiedzenie, na którego porządku dziennym znajdował się wniosek frakcji socjalno-demokratycznej, domagający się zabezpieczenia czystych wyborów. **Przed przystąpieniem do obrad wszczęli posłowie hitlerowscy straszny hałas i oświadczyli, że nie dopuszczą, aby obrady prowadził Loebe, który podczas kampanji wyborczej w księstwie Lippe dopuścił się ciężkiej obrazy obecnego kanclerza Rzeszy Hitlera. Ponieważ hitlerowcy zagrozili, iż użyją siły, przewodniczący Loebe odroczył obrady na pół godziny. Po upływie** pół godziny poseł hitlerowski Frank oświadczył, że jako zastępca przewodniczącego odracza komisję na czas nieograniczony. Przewodniczący Loebe zwrócił się do prezydenta Reichstagu Goeringa z protestem przeciw postępowaniu jego towarzyszy partyjnych i wezwał go, aby jako prezydent Reichstagu poczynił odpowiednie kroki, uniemożliwiające powtórzenie podobnych zajść. — Loebe zamierza zwołać nowe posiedzenie na jutro.

Codziennie kilku zabitych w walkach ulicznych

(:) Berlin. 7. 2. (Sch) Ubiegłej nocy doszło w różnych częściach Berlina do krwawych starć między przeciwnikami politycznymi, przyczem **7 osób odniosło ciężkie rany.**

W Harburg-Wilhelmsburgu napadło dziś rano z rewolwerami w rękach **trzech hitlerowców na dwóch robotników, opuszczających lokal partji socjalno-demokratycznej, zasypując ich strzałami. Jeden z robotników został zabity, drugi zaś odniósł ciężkie rany.** Sprawców ujęto. Są członkami bojówki hitlerowskiej w Harburgu.

W Hamburgu przed lokalem partji narodowo-socjalistycznej, **zastrzelony został wczoraj wieczór członek bojówki hitlerowskiej. Sprawcy zbiegli.**

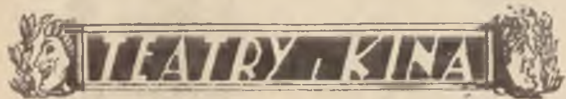
Po pogrzebie członka partji hitlerowskiej, który zginął w sobotę podczas bójki politycznej, doszło wczoraj w Ruisburgu do strzelaniny między przeciwnikami politycznymi. **Jedna osoba została zabita, a** 8 osób odniosło ciężkie rany.

W Dueseldorfie podczas starcia hitlerowców z komunistami **został pewien szturmowiec hitlerowski zabity, a 2 odniosło rany. Komuniści mieli również jednego zabitego i kilku rannych.**

W Leisnig, w Saksonji oddali hitlerowcy do demonstrujących przeciw rządowi Hitlera **socjalnych demokratów szereg strzałów, od których 7 osób odniosło ciężkie rany. Po dokonaniu czynu sprawcy** zbiegli i ukryli się w lokalu hitlerowskim.

Tragiczny wypadek w gimnazjum żydowskiem w Stanisławowie

(j) W gimnazjum żydowskiem w Stanisławowie zdarzył się tragiczny wypadek. Uczeń VII klasy, niejaki Gottlieb doznał w czasie lekcji bardzo silnego ataku szału. Gottlieb chciał rzucić się na swoich kolegów, ale po chwili padł zemdlony na podłogę. W klasie powstała panika. Zaalarmowano lekarza, który stwierdził silny rozstrój nerwowy u Gottlieba. Gottlieb pochodzi ze Skałatu i należał do najlepszych uczniów szkoły. Był on atoli bardzo ubogi i udzielał wielu lekcyj, z których się utrzymywał Wśród jego kolegów panuje przekonanie, że nędza i przepracowanie były głównym powodem choroby Gottlieba. Według opinji lekarzy, niema nadziei, by Gottlieb powrócił do zdrowia.



— **DZIŚ I JUTRO PUBLICZNOŚĆ KRAKOWA ŻEGNA ZNAKOMITĄ ARTYSTKĘ IDĘ KAMIŃSKĄ.** Dziś we środę i jutro we czwartek dwa ostatnie pożegnalne przedstawienia Idy Kamińskiej w Krakowie w sztuce „My kobiety“ (Sprawa Moniki). Publiczność Krakowa będzie miała możność zobaczenia tej fascynującej sztuki i pożegnania znakomitej aktorki, która udaje się do Wilna na gościnne występy. Ida Kamińska gościnnie zawitała do naszego miasta po 3-letniej nieobecności i kto wie ile lat znów upłynie, aż znakomita artystka i reżyserka jedyna na żydowskiej scenie znów do nas zawita. Ceny na ostatnie dwa przedstawienia są bardzo zniżone.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we środę o godz. 8'45 wiecz. przepiękna operetka „Dus glikliche majdł“ w wykonaniu całego zespołu z pp. Lerner i Seidermanem na czele. Interesująca fabuła sztuki, piękne arje i pieśni i bogata oprawa sceniczna składają się na widowisko pozostawiające miłe wrażenie. Bilety w cenie zniżonej w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w środę Wyspiańskiego „Wesele“. Wszystkie bilety zostały zakupione przez Garnizon krakowski. Jutro we czwartek i w piątek, na przedstawieniach wieczornych po cenach zniżonych, powtórzenie komedji Kaweckiego „Teatr Kaliny“.

— **„ROMANS“** sztuka według Edwarda Sheldona, w opracowaniu literackiem dyr. Osterwy, ukaże się jako najbliższa premjera teatru z wykonawcami ról głównych pp.: Jaroszewską i dyr. Juljuszem Osterwą. Opracowanie sceniczne dyr. Juljusza Osterwy, nowa oprawa dekoracyjna Hieronima Zwolińskiego.

— **O „ROMANSIE“ SHELDONA** wygłosi przedpremjerową prelekcję w Kollegjum Wykładów Naukowych o godz. 7 wiecz., jutro w czwartek p. Ludwik Krzyżanowski.

— **„OPOWIEŚCI HOFFMANA“** Offenbacha będą najbliższem przedstawieniem operowem w poniedziałek 13 bm. z gościnnym występem p. Ady Sari, po jej powrocie z dłuższego tournee w operach zagranicznych.

— **DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO POD HASŁEM „UBRAŁEM SIĘ W COM TA MIAŁ“** odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. w salach Starego Teatru. Organizacyjny Komitet Reduty przystąpił już do rozsyłania imiennych zaproszeń, ilość których będzie ściśle ograniczona. Tradycyjnym zwyczajem Reduta Artystów zapowiada się jako jedna z najświetniejszych zabaw sezonu karnawałowego. Komitet Reduty obmyśla wiele niespodzianek dla licznych zwolenników zabawy artystów. O dniu sprzedaży biletów po bardzo umiarkowanych cenach nastąpią oddzielne zawiadomienia.

— **STEFAN SCHLEICHKORN,** znany altowiolista krakowski, wystąpi z koncertem w piątek dnia 10 bm. w sali Bolońskiego. W koncercie współdziała utalentowany pianista Artur Woytyński.

— **MONSTRE — KONCERT,** na który złożą się pieśni, humor, Rewellersi, tańce kostjumowe i przeróżne instrumenta muzyczne, wykonany przez słynnych ulubieńców estrady i radja, odbędzie się w sali Bolońskiego w niedzielę 12 bm. o 7-mej wiecz. pod kierunkiem artystycznym prof. L. Grodzickiej, na dochód Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Bilety w cenie po 49 gr, 1 zł i 1.50 zł są już do nabycia w kasie Biura Koncertowego Rynek główny l. 34, Pałac Spiski I. p.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IDY KAMIŃSKIEJ
(sala Bolońskiego)

Środa 8'30 wiecz.: „My kobiety“.
Czwartek 8'30 wiecz.: „My kobiety“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Wesele“ (dla Garnizonu krakowskiego — wszystkie bilety sprzedane).
Czwartek 8 wiecz.: „Teatr Kaliny“.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa 8'45 wiecz.: „Dus glikliche meidł“ (ceny zniżone).
Czwartek 8'45 wiecz.: „Dus glikliche meidł“ (ceny zniżone).

Bialik w odpowiedzi na życzenia jubileuszowe

(!) Po dwutygodniowej przerwie w okresie jubileuszu Ch. N. Bialika, zjawił się Bialik niespodziewanie w instytucji Oneg Szabat w Tel Awiwie w sobotę w godzinach popołudniowych i wygłosił tam przemówienie, w którem podziękował za życzenia złożone mu z okazji 60-lecia.

Bialik przyznał, że nie powodował się wcale skromnością, kiedy pomijał wszystkie uroczystości urządzane na jego cześć. Skromność, jak twierdzi, nie jest cechą jego charakteru. Nie jest także coprawda nazbyt dumny i nie lubi wynosić się ponad swoje otoczenie. Wyrazy serdeczności ze strony przyjaciół i społeczeństwa żydowskiego są mu drogie, ale równocześnie także uciążliwe, bo taka serdeczność mimowoli zobowiązuje. Bialik, obawiając się, że jego obecność na uroczystościach jubileuszowych przyczyni się do podkreślania znaczenia wyłącznie jego osobistości, wolał zrezygnować z uroczystych imprez. Święta i uroczystości żydowskie nie noszą nazw wybitnych osobistości, lecz nazywają się wedle wielkich zdarzeń. Nawet jeśli chodzi o wielkiego proroka Mojżesza — nie znamy napewno ani jego dnia urodzin, ani dnia zgonu. Każda społeczność chętnie skupia swoje uczucia na jednej osobistości, albowiem tak jest wygodniej, chociaż osobistość jest tylko tworem otoczenia, jego reprezentantem i wysłannikiem. Bialik sądzi, że nie jest godzien tyle uwielbienia, ile okazują mu przyjaciele i społeczeństwo żydowskie. Pozostawcie mnie — woła poeta — prawo oceny mojego udziału w literaturze hebrajskiej. W czci, którą mnie okazujecie, znajduje się udział i innych twórców żydowskich, a nie chcę pomniejszyć ich udziału.

Bialik uważa się za przedstawiciela grupy literatów, wśród których znajdują się pisarze, którzy jeśli go nie przewyższają, to znajdują się na równej z nim wyżynie. Społeczeństwo widzi tylko te objawy, które znajdują się na wierzchu, ale niezawsze to, co wypływa na wierzch jest najlepsze. Są wśród obecnie żyjących pisarzy hebrajskich siły i talenty, na które Bialik spogląda z pietyzmem pełnym hołdu i czci, albowiem ci pisarze wznieśli literaturę hebrajską na wyżyny europejskie. Są atoli pisarze, którzy bardzo ciężko muszą walczyć o byt. Społeczeństwo nie dba o pisarza aż do okresu jego jubileuszu. Bialik radowałby się, gdyby on właśnie mógł stać się założycielem instytucji, któraby dbała o codzienny byt literata hebrajskiego aż do czasu jego jubileuszu.

Mowę Bialika przyjęły liczne rzesze bywalców zebrań „Oneg Szabat“ entuzjastycznie.

———o-o-o———

Dalsze znaczne inwestycje w Palestynie

(:) **Jerozolima.** (ŻAT) Istniejący od 7 miesięcy amerykański komitet gospodarczy dla Palestyny, który **poza centralą w Ameryce z dr. Stefenem Wisem i prof. Frankfurterem** na czele ma również **oddziały w Jerozolimie i Tel Awiwie** pod naczelnem kierownictwem p. Emanuela Neumanna i pod dyrekcją p. F. Lewin-Epszteina, rozwija ożywioną działalność. Komitet otrzymuje setki zgłoszeń i zapytań w sprawie inwestycji, obliczonych na wiele tysięcy dolarów. Komitet przeprowadza odnośne badania i udziela szczegółowych informacyj, co do możliwości założenia nowych przedsiębiorstw i rozszerzenia już istniejących.

Prof. Jessner — usunięty

(:) **Berlin.** (ŻAT) Zgodnie z zapowiedzią, usunięty został ze stanowiska **intendenta teatrów państwowych prof. Leopold Jessner, który jest Żydem. Stanowisko to powierzone zostało literatowi hitlerowskiemu Hansowi Johstowi.**

Ciekawem jest, że właśnie prof. Jessner, który przed objęciem stanowiska intendenta był reżyserem, odkrył Hansa Johsta, jako dramaturga **i wystawił dwie jego sztuki na swej scenie.** Później Johst zbliżył się do narodowego socjalizmu i stał się doradcą literackim w „Brunatnym Domu“.

Prof. Jessner, który już uprzednio był szykanowany przez władze ministerjalne, złożył skargę do trybunału administracyjnego w obronie przysługujących mu na mocy umowy uprawnień.

W programach radjostacji berlińskiej coraz bardziej **zaznacza się kurs antysemicki.** Podczas ostatniego przeglądu bieżących wydawnictw literackich, referenci w osobach Richarda Riedla, G. Fricke i K. Haasa nie szczędzili antysemickich argumentów w ocenach najnowszych powieści. Riedel przeciwstawił powieści młodego pisarza Petersena utworom Liona Feuchtwangera, szczególnie zaś ostatniej jego powieści „Wojna Żydowska“, usiłując dowieść, że utwór pisarza żydowskiego „pozbawiony jest stylu i charakteru“.

PIERWSZA FABRYKA WYROBÓW ALUMINJOWYCH W PALESTYNIE

(:) **Jerozolima.** (ŻAT) Przemysłowiec żydowski z Rygi, p. Hilel Hilman przystąpił do budowy **pierwszej fabryki wyrobów aluminjowych w Palestynie. Fabryka powstanie w Ramath-Gan i zatrudniać będzie około 50 robotników. Fabryka produkować będzie również na eksport.**

Piąta rocznica zgonu bł. p. rabina Schmelkesa

(—) Z Przemyśla piszą nam: Ubiegłej niedzieli odbyło się u nas w Bethamidrasz Hagadol uroczyste nabożeństwo żałobne z okazji piątej rocznicy śmierci błp. rabina Gedaljego Schmelkesa. Przemówienia okolicznościowe wygłosili pp. prezes kahału Hirschfeld, prezes org. Mizrachi p. Mojżesz Katz oraz wiceprezes Mizrachi p. Abraham Kohane. Mowcy w gorących słowach podnosili niespożyte zasługi i walory błp. rabina Schmelkesa, wielkiego prowodyra sjonizmu i ruchu mizrachistycznego. Modlitwę El mole rachmim odśpiewał nadkantor p. Seidenfeld.

Dola skrachowanego arystokraty

(j) W nocy z niedzieli na poniedziałek w gmachu sądu okręgowego we Lwowie przy ul. Batorego 3, miał miejsce tragiczny wypadek.

W gmachu sądu okręgowego przy ul. Batorego 3, stale pełni co nocy służbę jeden z woźnych sądowych, a obowiązek ten spełniał od dłuższego czasu Franciszek Radziwiłł Orłowski. Orłowski jest potomkiem słynnego magnackiego rodu książąt Radziwiłłów, z linji, jak się zdaje podupadłej, procesującej się ciągle o swój majątek.

W miesiącach zimowych obowiązkiem Radziwiłła było oprócz pilnowania kasy depozytowej i całego gmachu, również palenie w piecu kaloryferów, ogrzewających wielką salę sądu przysięgłych. W piecu rozpalano zwykle około godziny 3-ciej rano. Tak było i nocy krytycznej. Około godziny 3-ciej woźny Radziwiłł znajdując się w lokalu kasy słyszał, jak mu się zdawało, na korytarzu jakieś szmery, wobec czego zamknąwszy kasę, z rewolwerem udał się do piwnicy celem rozpalenia w piecu. W czasie nakładania do pieca, rewolwer Radziwiłła wypalił, raniąc go ciężko w sam środek żołądka, wskutek czego doznał wewnętrznego krwotoku.

Ranny dowlókł się jeszcze do westibulu sądowego, gdzie na wszczęty przez niego alarm, portjer sądowy mieszkający obok, udzielił mu pierwszej pomocy, poczem telefonicznie wezwał stację ratunkową i policję. Policjant zresztą, pełniący służbę obchodową w pobliżu sam począł dobijać się do bramy, usłyszawszy strzał.

Po przewiezieniu rannego w stanie ciężkim do szpitala, przybyła komisja Wydziału Śledczego Policji z kom. Łukowskim kierownikiem komisarjatu na czele, dla przeprowadzenia śledztwa.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Egzekutor podatkowy -- pan życia i śmierci!

§ Do laski marszałkowskiej wpłynęła następująca interpelacja:

Klub Posłów Sejmowych Żydowskiej Rady Narodowej otrzymał od Organizacji Sjonistycznej w Pajęcznie list z dnia 22 stycznia b. r. treści następującej:

„Stosunek sekwestratorów do kupców żydowskich jest brutalny. Przychodzi sekwestrator do Żyda i zabiera mu ostatni dobytek. Tak naprzykład wszedł sekwestrator do kupca Świerczewskiego z okrzykiem: **„Dajcie pieniądze, a jak nie możecie, powieście się!"** Żonę piekarza Koziwody pobił, a gdy tenże zaczął go błagać, że nie ma na chleb dla dzieci, odparł: „Kto wam każe mieć tyle dzieci? Tu nie jest Palestyna! Jeżeli wam jest źle, jedźcie do Palestyny, do djabła, kto was potrzebuje w Polsce?" — Słowo „Żyd" jest tak poniewierane, że nawet uczciwi chrześcijanie odnoszą najgorsze wrażenie i pytają: „Dlaczego milczycie, gdzie są wasi posłowie?"

Cukiernik Jakób Śliwka za pożyczone w Komitecie Pomocy 40 złotych wyrobił trochę cukierków i zaniósł na plecach na sprzedaż do Sierdowa, 25 klm. drogi z Pajęczna. Po drodze spotkał go sekwestrator i zabrał mu towar. Śliwka rozpłakał się jak dziecko, mówiąc, że nie są to wcale jego pieniądze, że obarczony jest małemi dziećmi. Jest to wszak okropne, gdy pożycza się Żydowi parę złotych, a te pieniądze zabierają mu za podatki.

Obecnie handel wśród Żydów prowadzi się w ten sposób, że kilku Żydów składa się po 30 złotych, kupują razem kilka metrów żyta, — lub jeden ma swoich 100 złotych i kupuje za nie do spółki z innymi parę metrów żyta. Przychodzi sekwestrator i zabiera cały towar, mówiąc, że stanowi on własność tego ze spólników, od którego właśnie należą się podatki.

W rodzinie Bachmanów sekwestrator zabrał synowi Bachmana kilka ubrań, które ten otrzymał jako dar od rodziny z Ameryki"

A oto sposób, w jaki II. Urząd Skarbowy w Wilnie ściąga zaległości podatkowe, jak o tem komunikuje powołanemu Klubowi Wileńskie Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Żydowskich. Idzie w danym wypadku o komisantów ryb, którzy w dniu wilji Bożego Narodzenia otrzymali większe transporty na sprzedaż. Wymieniony Urząd zajął u jednego z nich, niejakiego Arona, 3.000 klg. ryb, a u drugiego, Rywkinda — 1.000 klg. ryb. Zajęte ryby sprzedane zostały za śmiesznie niską cenę. Tak naprzykład 300 kg. różnych gatunków ryb, otrzymanych w komis, przez p. Arona, sprzedano za 95 złotych, podczas gdy ich cena rynkowa wynosiła od zł. 1'50 do 2'50 za 1 kg. I to pomimo, że klienci Arona zaproponowali wpłacić na rachunek jego zaległych podatków 1.000 zł., co zostało przez władzę skarbową odrzucone. Ze wspomnianej sumy zaliczono na poczet podatków 27 złotych, resztującą zaś kwotę w sumie 68 złotych koszta egzekucyjne. Nic dziwnego, że takie postępowanie władz skarbowych zupełnie podrywało zaufanie do będących w mowie komisantów, albowiem komitenci obawiają się, że dostarczony przez nich komisantom towar na sprzedaż zostanie zajęty na zapłacenie zaległości podatkowych, wobec czego wstrzymują się od połowu.

Przytoczone fakty — bynajmniej nie odosobnione — ilustrują dobitnie swoiste metody pracy" niektórych organów egzekucji skarbowej. Nic a nic nie obchodzi tych „gorliwych" obrońców rzekomo interesów Skarbu, że Wileńszczyzna posiada doskonałe warunki rozwoju dziedziny handlu rybami, zajmuje bowiem obszar 75.000 ha wód państwowych i prywatnych, że około 90 proc. dzierżaw raty dzierżawnej z powodu braku odbiorców w postaci komisantów, że kilkaset rodzin w Wilnie utrzymuje się z zarobków, związanych pośrednio z komisową sprzedażą ryb (chodzi tu o furmanów, tragarzy i t. p.), że również fabryki konserw rybnych w Wilnie, które zatrudniają od 300 do 500 robotników, okazały się w ciężkiej sytuacji wobec braku surowców, co oczywiście wpłynęło na zwiększenie ilości bezrobotnych. Nie od rzeczy będzie w tem miejscu nadmienić, że Sowiecka Misja Handlowa w Polsce zamierza podobno uruchomić w Wilnie ekspozyturę specjalnie dla handlu ryb, co też może wpłynąć tylko ujemnie na tamtejszy handel rybami.

Sekwestrator w Pajęcznie zajmuje się propagandą maltuzjanizmu dla celów zwiększenia wpływów podatkowych Państwa. Organy egzekucyjne w wymienionych miejscowościach nie uważają wcale na to, czy zajęte przez nich przedmioty są własnością podatników, czy też pochodzą z pożyczki... Komitetu Pomocy lub wzięte są w komis. Nie zwalniają one od egzekucji nawet rzeczy, otrzymanych przez biednych w darze od ich krewnych z Ameryki. Wprawdzie Urząd Skarbowy może, w myśl rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, zawiesić egzekucję, jeżeli w toku jej okaże się, że bezwzględne ściągnięcie należności spowoduje niewątpliwie ruinę gospodarczą zobowiązanego, ale rzecz jasna, że pozostawienie jej możności uznaniu władzy, a nie nałożenie na nią w tej mierze obowiązku, w większości wypadków z góry przesądza sprawę na niekorzyść opieszałego z nędzy podatnika.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują Pana Ministra Skarbu:

1) Czy znane Mu są wyżej wymienione fakty?

2) Jakie zarządzenia wydać zamierza, celem zaniechania niesłusznych i niezgodnych z prawem praktyk organów egzekucji skarbowej, a w szczególności odnośnie do będących w mowie urzędników i władz egzekucyjnych w Wilnie i Pajęcznie?

Następują podpisy posłów Koła Żydowskiego.

—ogo—

KRONIKA KRAJOWA

Min. Skarbu odmawia nowelizacji art. 92 podatku obrotowego

(—) W związku z podjętą akcją przez Organizacje kupieckie co do znowelizowania art. 92 o państwowym podatku przemysłowym w kierunku należytej obrony praw osób trzecich przy egzekucji zaległych podatków i innych danin publicznych, Ministerstwo Skarbu wypowiedziało się przeciwko tej nowelizacji.

Odmowa Ministerstwa Skarbu motywowana jest okolicznością, że przepis art. 92 w dotychczasowem brzmieniu jest konieczny, gdyż w razie jego uchylenia władze skarbowe miałyby duże trudności (?) z wyegzekwowaniem podatków. Istniałaby bowiem łatwość usunięcia majątku z pod egzekucji przez zawieranie fikcyjnych transakcyj komisowych, a zwolnienie zajętych przedmiotów przez udowodnienie swego prawa własności istnieje i w chwili obecnej.

Natomiast Ministerstwo Skarbu skłonne jest do uwzględnienia szeregu innych postulatów w tym zakresie organizacyj kupieckich. Dotyczy to zwolnienia od egzekucyj przedmiotów urządzenia sklepowego i innych niezbędnych do funkcjonowania placówek handlowych, niedopuszczalności egzekucji i niepobierania kar za zwłokę od należnych Skarbowi sum w tej wysokości, w której dłużnik jest bezspornym wierzycielem należności od Skarbu Państwa i ograniczenia jawnie bezpodstawnej rewizji osobistej.

Należy dodać, że zgodnie z wyjaśnieniami do nowych przepisów egzekucyjnych, zawartych w ostatnich okólnikach Ministerstwa Skarbu, uchylenie dokonanych czynności egzekucyjnych, jeśli utrzymanie ich w mocy jest szkodliwe dla dłużnika, nie pociąga za sobą umorzenia należnych za te czynności kosztów egzekucyjnych i że uchylenie tych czynności należy uzależnić od uprzedniego uiszczenia powstałych przed uchyleniem kosztów egzekucyjnych.

Lwowski Z. U. P. U. uzyskał potrzebne fundusze na zasiłki

(—) Agencja Wschód donosi, że lwowski Z. U. P. U. uzyskał potrzebne fundusze na wypłatę resztek zasiłków tj. 75 proc za styczeń br. dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Reszta będzie w najbliższych dniach wypłacona.

Władze lwowskiego ZUPU czynią dalsze starania o uruchomienie potrzebnych dalszych funduszów na wypłatę zasiłków na luty. Starania idą w kierunku uzyskania potrzebnych sum, aby zasiłki mogły być wypłacone w całości.

Targi Katowickie

(—) W czasie od 24. maja do 8. czerwca br. odbędą się w Katowicach czwarte z rzędu Targi, na terenach wystawowych przy Parku Kościuszki, urządzone staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej. Targi Katowickie obejmą 15 działów, jak przemysł samochodowy, motocyklowy i rowerowy, przemysł maszynowy, środki i urządzenia przewozowe, przybory turystyczne i sportowe, materjały i przedsiębiorstwa budowlane, artykuły kosmetyczno-farmaceutyczne, chemikalja, ceramikę, porcelanę i szkło, meble i wyroby drewniane, tkaniny, konfekcję, galanterję, przybory chirurgiczne, optyczne, instrumenty muzyczne i radjowe, przybory do gospodarstwa domowego, przemysł i artykuły spożywcze itd.

Wszelkich bliższych informacyj, dotyczących Targów Katowickich mogą zainteresowani zasięgnąć **w Śląskiem Towarzystwie Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach, ul. Stawowa 14. Nr. tel. 18-68 i 71.**

Ulgi dla nowowznoszonych budowli

(—) Jak już donieśliśmy, Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o ulgach dla budowli nowowznoszonych.

Według tego projektu nowe budynki, jak również części nadbudowane i przebudowane, tak mieszkalne, jak i przeznaczone dla celów handlowych, lub przemysłowych, jeśli budowa ich będzie wykończoną do końca 1940 roku, będą zwolnione na okres 15-letni od podatków państwowych i samorządowych od nieruchomości oraz od wszelkiego rodzaju podatków i opłat, dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości lub budynkowe. Również dochody, płynące z nowowznoszonych domów mieszkalnych zwolnione będą od podatku dochodowego na lat 15 od chwili ukończenia ich budowy.

Projektowana ustawa zwalnia ponadto od podatku majątkowego wszystkie nowe budowle, przybudówki i nadbudówki, które były wykończone lub będą wykończone w czasie od dnia 1-go stycznia 1925 r. do końca r. 1940.

Wpisy w księgach hipotecznych, jak również wszelkie dokumenty, sporządzane przed sądem, a dotyczące przeniesienia prawa własności gruntów państwowych i komunalnych na cele popierania ruchu budowlanego, jak również **dotyczące**

pożyczek, udzielonych na budowę oraz podania o dokonanie tych wpisów, zwalniane będą od opłat sądowych, stawki wynagrodzenia pisarzy hipotecznych i notarjuszów za te czynności ulegną obniżce o 50 proc.

Projektowana ustawa będzie obowiązywała na całym obszarze państwa, po jej uchwaleniu przez sejm wejdzie w życie 1 kwietnia br.

Fundusz drogowy

(—) Rada ministrów uchwaliła nowelę do ustawy o funduszu drogowym. Nowela ta wprowadza opodatkowanie zależnie od stopnia używania pojazdów mechanicznych. Chodzi tu o opłaty od środków napędowych. Wprowadzony ma być dodatek do podatku od olejów mineralnych na fundusz drogowy w wysokości 12 gr. od klg.

Dodatek pobierany będzie od tych olejów mineralnych, które mogą być używane, jako środki napędowe przy pojazdach mechanicznych.

Jak słychać, w związku z tem ma być obniżona cena benzyny i nafty.

Uruchomienie strefy wolnocłowej w Gdyni

(—) Dowiadujemy się, że strefa wolnocłowa, utworzona na podstawie ustawy uchwalonej przez sejm w marcu r. ub., zostanie uruchomiona dn. 1. lipca. Pod strefę wolnocłową, której zadaniem jest wzmocnienie Gdyni, jako ośrodka handlowego, przeznaczony zostanie basen im. inż. Kwiatkowskiego i przylegające doń tereny. W roku bieżącym uruchomiona będzie część strefy wolnocłowej, a w roku przyszłym po całkowitem wykończeniu budowy tego basenu — reszta.

Firmy przemysłowe i handlowe będą mogły osiedlać się w strefie wolnocłowej na podstawie koncesji rządowej.

Kolej Warszawa-Radom

(—) Według posiadanych przez nas informacyj, w ciągu b. m. ministerstwo komunikacji wykończy prace związane z projektem budowy kolei Warszawa—Radom. Wszystkie prace pomiarowe w polu zostały już dokonane. Jak wiadomo projekt przewiduje budowę linji długości 103 klm. Kolej ta skróci znacznie odległość między Warszawą a Krakowem.

Monopol Tytoniowy dzierżawi ogłoszenia

(—) Dowiadujemy się, że Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zamierza w najbliższym czasie wydzierżawić dział ogłoszeń na opakowaniach tytoniu i wyrobów tytoniowych. O dzierżawę (prawo wyłączności) ubiegać się mogą zarówno fachowe biura reklamowe, jak i inne osoby i firmy, dające rękojmię należytej organizacji akwizycji.

Bliższych wyjaśnień w tej sprawie udziela Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Sumy uzyskane ze sprzedaży „szmelcu“ niezaliczone do obrotu

(—) W jednej u kopalń węgla władze podatkowe doliczyły do obrotu, podlegającego opodatkowaniu, sumy uzyskane ze sprzedaży starego żelaza, nawozu naturalnego, starych samochodów, beczek, kabli, rur itp. Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił powyższe orzeczenie władzy wymiarowej, a to w myśl zasady, że sumy osiągnięte ze sprzedaży przedmiotów, nie będących wynikiem działalności wytwórczej przedsiębiorstwa, nie mogą być wliczane do obrotu, podlegającego opodatkowaniu.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Stabilizacja korony duńskiej

(—) Donoszą z Kopenhagi, że rząd duński zamierza stabilizować kurs korony na poziomie 22,50 koron za 1 L.

15 milj. bezrobotnych w U. S. A.

(—) Według ostatnich obliczeń, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi okrągło 15 miljonów osób.

Targi Brytyjskie

(—) Wicekonsul W. Brytyjski w Katowicach zawiadomił Izbę przemysłowo- handlową w Krakowie, że może udzielić kupcom, zamierzającym odwiedzić Targi W. Brytyjskie karty zaproszeniowe, uprawniające do ulg kolejowych 25 procentowych na linjach polskich i niemieckich. Każdy kupiec otrzyma bezpłatną wizę. Targi Brytyjskie odbędą się, — jak wiadomo — od 20. lutego do 3. marca br. w Londynie i Birminghamie.

W SLEPEJ ULICZCE...

Zmierzch kupca

(I) Można w pewnej mierze zrozumieć system obciążenia fiskalnego handlu. Ustawodawcy dążą bowiem do osiągnięcia jaknajwiększych efektów finansowych w działalności skarbowej, wobec czego obciążają podatkami tę gałąź gospodarstwa, która jest najmniej odporna na działanie aparatu egzekucyjnego. Powiedzieliśmy już, że handel nie jest w stanie bronić się przed egzekucjami podatkowemi. Nie może on ukrywać się za parawanem „gotowości obronnej“ kraju, nie może on również szermować z takiem powodzeniem hasłem o „konieczności utrzymania aktywnego bilansu handlowego Polski“, jak to czyni przemysł, czy też rolnictwo. Majątek handlu, to łatwo pozbywalne ruchomości, a nie wielkie objekta przemysłowe, lub rolnicze, o które rozbija się zazwyczaj aparat egzekucyjny Skarbu Państwa.

Zwalanie głównego ciężaru podatkowego na handel powoduje zatem, że struktura gospodarstwa budżetowego Polski opiera się na podstawach płynnych, bo po pewnym czasie takiej polityki handel jako źródło wpływów podatkowych musi się przecież wyczerpać. Ale nie o to chodzi. Jeżeli się bowiem obciąża największemi podatkami handel jedynie dla celów fiskalnych, bez ukrytej myśli zniszczenia tego handlu, to jak wytłumaczyć szereg posunięć rządowych, godzących w podstawę egzystencji handlu? Jak przedewszystkiem wytłumaczyć należy akcję monopoli i przedsiębiorstw państwowych oraz karteli przemysłowych w kierunku wyeliminowania handlu, jako czynnika gospodarczego? Trudno będzie stwierdzić, kto zapoczątkował tę akcję bojkotu handlu. Dużo przemawia za tem że akcję tę zapoczątkowało samo państwo, przez forytowanie spółdzielni i propagowanie idei docierania bezpośrednio do konsumenta. Do sprawy tej powrócimy obszerniej w dalszym ciągu naszych rozważań, obecnie pragniemy poświęcić kilka słów akcji przemysłu w kierunku docierania do konsumenta z pominięciem czynnika handlowego. Dawniej handel był najlepszym współpracownikiem przemysłu. Finansował on produkcję przemysłową przez zaliczkowanie zamówień i torował przemysłowi drogę do zbytu jego produktów. Kupiec był nietylko pośrednikiem w rozprowadzaniu towarów, ale i kredytorem rolnictwa i przemysłu. Banki nie udzielały kredytów bezpośrednio przemysłowi, ani rolnictwu lecz za pośrednictwem handlu. Handel finansował zatem produkcję przemysłową i rolniczą, banki zaś kredytowały handel. W ten sposób przemysł troszczył się tylko o swą produkcję przemysłową, podobnie, jak rolnictwo troszczyło się tylko o swą produkcję rolniczą. Troskę o kredyty i troskę o silnego i dobrego konsumenta brał na siebie handel. Za tę troskę pobierał zysk, na który nie narzekał ani konsument, ani przemysłowiec, ani rolnik. Wtedy handel mógł znieść obciążenie podatkowe, ale wtedy i rolnictwo było pociągane do świadczeń publicznych, podobnie, jak i przemysł. Wszystkie te gałęzie życia gospodarczego opierały się bowiem na zdrowych podstawach naturalnego podziału pracy. Rolnik i przemysłowiec zajmowali się tylko produkcją, kupiec zaś zajmował się tylko sprzedażą ich produktów.

Teraz jest inna sytuacja. Przemysłowiec chce się obecnie zajmować nietylko produkowaniem towarów, ale i sprzedawaniem tych towarów. Chęć zysku ogarnęła go w tak wysokim stopniu, że nie wystarcza mu zysk z produkcji, ale pragnie on zgarnąć i zysk ze sprzedaży, który dotychczas przypadał kupcowi za jego czynności. Przemysł bojkotuje zatem pracę kupca, odwraca się do niego plecami i organizuje własne biura sprzedaży, mające zastąpić indywidualny czynnik kupiecki. Biura sprzedaży manipulują w ten sposób, że sprzedają towar każdemu, kto się po ten towar zgłosi. Sprzedają więc kupcowi małemu, średniemu i największemu, zapominając, że podział pracy, istniejący zawsze i wszędzie, istnieje także w handlu i że nie istnieje typ kupca jednej wielkości, ale że na handel składają się: hurtownik, półhurtownik i detalista. I tu jest system finansowania jednego kupca przez drugiego. Hurtownik kredytuje półhurtownika, ten zaś detalistę, ostatni zaś konsumenta. W rezultacie ryzyko kredytu rozłożone jest na kilka czynników, a zatem ryzyko to się zmniejsza, powodując zmniejszanie się premji za ryzyko, czyli obniżanie się kosztów kredytu. Tego naturalnego podziału pracy, biura sprzedaży przemysłu jednak nie uznają. Kierują one same aparatem sprzedaży, dysponując sprzedażą w sposób niekupiecki. Aparat sprzedaży takich biur przeładowany jest elementem niekupieckim, nie znającym się na handlu, nieposiadającym mentalności kupieckiej i nie wyczuwającym wobec tego potrzeb konsumenta i życia gospodarczego w takim stopniu, co kupiec indywidualny. W rezultacie ginie typ kupca hurtownika, dawniej najlepszego współpracownika przemysłu.

Nie trzeba chyba nadmieniać, że najbardziej nieznośne stosunki panują pod tym względem w kartelowych biurach sprzedaży, a więc w instytucjach, kierujących sprzedażą całych gałęzi produkcji przemysłowej. Tutaj kupiec jest już kompletnie wyzbyty inicjatywy. Posiada on ściśle ograniczony rejon sprzedaży, ściśle ograniczone rabaty, ściśle ograniczone kontyngenty dostawy towaru, ściśle ograniczone sumy i terminy kredytu i pozostaje wogóle w ścisłej zależności od dyspozycyj sprzedażnych kartelowych biur sprzedaży. Kupiec taki jest zatem kompletnym funkcjonarjuszem kartelu. O ile był dawniej kupcem wolnym, to obecnie niema możliwości użytkowania swego sprytu i talentu kupieckiego, bo monopol na talent kupiecki zagarnęło kartelowe biuro sprzedaży. Bardzo często jednak kupców tych kartel wogóle wypiera i zastępnje ich jednostkami, nie mającemi najmniejszego pojęcia o handlu.

I w przemyśle pokutuje bowiem dotychczas nieszczęśliwa i opaczna myśl, że do spełnienia funkcyj handlowych nie jest wymagane żadne wyszkolenie i przygotowanie. I tu wyrzuca się kupców starych i doświadczonych, zastępując ich osobami, w rodzaju byłych wojskowych, lub też jednostkami o wybitnej przeszłości politycznej lub społecznej.

Że takich wśród Żydów niema i że wyrzuceni taką polityką przemysłu są samymi Żydami, — jest jasne.

JÓZEF DIAMENT.

W walce o zjednoczenie i niepodległość Irlandji

Piatiletka w Dublinie

(Korespondencja własna)

Dublin, w lutym

§ Premjer irlandzki de Valera, jest z zawodu profesorem matematyki. Z charakteru jest konsekwentnym i upartym idealistą. Na mocy tych właściwości postanowił uprzedzić plany opozycji w Irlandji i zdobyć dla siebie większość, któ rej w dotychczasowym parlamencie nie posiadał. W tym celu rozwiązał parlament. De Valera jest zatem dobrym rachmistrzem. Przy wyborach 24 stycznia uzyskał jeden głos bezwzględnej większości.

Jakież są plany de Valery po zdobyciu bezwzględnej większości? W czasie wyborów wysunął brzmiące dość ogólnikowo hasła: „Wolna Irlandja dla wolnych Irlandczyków!“ Sukces de Valery oczywiście niemile dotknął Anglików. Program de Valery interpretuje się obecnie w ten sposób, że **Irlandja pozostałaby „stowarzyszona“ z Imperjum angielskiem, przyczem król** angielski byłby reprezentantem tej łączności, **natomiast Irlandja — ściśle mówiąc zjednoczona Irlandja — miałaby kompletną niepodległość.** Oznacza to, że **obecny rząd irlandzki dąży do wcielenia Ulsteru, północnej protestanckiej części Irlandji, w skład niepodległej Republiki.** De Valera, — tak zapewniają, — przygotowuje ten akt zjednoczenia z całą wrodzoną sobie konsekwencją. Ma wezwać nacjonalistów irlandzkich, zasiadających w parlamencie Ulsteru, aby zajęli miejsca w parlamencie w Dublinie.

Protestancki Ulster obstaje przy swojej odrębności, ponawia śluby wierności pod adresem Anglji, obawia się bowiem, że w połączonej Irlandji stanowiłby mniejszość. Niezależnie od tego Irlandja ma i w Ulsterze swoje aktywne ekspozytury. Prowadzi propagandę, tłumaczącą korzyści któreby wynikły ze zjednoczonej, przemysłowej północy z rolniczem południem. Wiadomo również, że Irlandczycy umieją używać argumentu siły, gdy chodzi o spełnienie ich zasadniczych postulatów.

De Valera chce znieść przysięgę posłów irlandzkich na wierność królowi angielskiemu, zdecydowany jest wstrzymać wypłaty i prowadzić w dalszym ciągu wojnę celną z Anglją. Sprawę rat, należnych Anglji, chce oddać międzynarodowemu Trybunałowi rozjemczemu do rozstrzygnięcia. Następnie chce zreformować Senat, któ ry jest zwolennikiem polityki umiarkowanej, chce również dotychczasowy, proporcjonalny system wyborczy zastąpić opartym na zasadzie większości. De Valera pragnie, aby Irlandja osiągnęła samowystarczalność przemysłową i rolniczą. Elektryfikacja kraju ma być prowadzona w dalszym ciągu. — Program de Valery więc obejmuje cały szereg pierwszorzędnych zagadnień tak politycznych, jak i ekonomicznych, a zwolennicy jego nazywają ten program „**irlandzką piatiletką**“, tak długo bowiem trwać będzie kadencja wybranego niedawno parlamentu.

Pewien kłopot ma szef rządu z radykalnem skrzydłem swoich zwolenników, t. zw. Irlandzką rewolucyjną armją, zwaną IRA. Pod Cosgravem była ona zakazana, de Valera natomiast, objawszy władzę, zniósł ten zakaz, pozwolił używać mundurów i uwolnił aresztowanych przywódców IRA, mimo swych tendencyj anty parlamentarnych z nienawiści do „zdrajcy“ Cosgrave'a, popierała de Valerę przy ostatnich wyborach, jednakowoż nawet obecny szef rządu wydaje się jej zbyt umiarkowanym. Żąda natychmiastowego zerwania z Anglją i obwołania niepodległej Republiki. Tendencje jej możnaby określić terminem narodowego bolszewizmu. Liczy blisko 40 tysięcy członków, uzbrojonych i karnych, co stanowi wielką siłę w 3 miljonowem państwie. Emigranci irlandzcy, wracający z Ameryki, w większości swej popierają IRĘ, która obok batalionów męskich utworzyła również kobiece, a nawet dziecięce.

De Valera ma niełatwe zadanie przed sobą. — Rząd angielski, zależny od konserwatystów, nie odnosi się do niego życzliwie. W Irlandji samej ma przeciwników tak po lewej, jak i po prawej stronie. On sam jednak należy do ludzi, którzy by lękali się trudności. Wierzy w to, że uda mu się je przezwyciężyć, a jego zwolennicy są tego samego zdania i wierzą w idealizm i energję swego wodza.

Ri.



ŚRODA, 8 LUTEGO

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10—12'40 Płyty, około 13'20 Komunikat meteorologiczny. 15'10 Komunikat eksportowy, gospodarczy i kronika harcerska. 15'35 Dla dzieci: Opowiadanie pt. „Hau-hau-miau-miau“ i Listy od dzieci. 16 Płyty. 16'40 „Genjusz serca“ (w 75-tą rocznicę zgonu St. Jachowicza) — p. J. Muszkowski. 17 Muzyka polska (płyty). 17'40 „Zagadnienie kształcenia pracowników społecznych“ — prof. Radlińska. 18 Muzyka lekka, w przerwie: wiadomości bieżące. 18'45 Świetlica strzelecka. 19 Rozmaitości, komunikaty. 19'25 „12 zasad wydajności pracy“ — inż. A. Heybowicz. 19'30 Feljeton literacki: „Franciszek Mauriac wybitny powieściopisarz“ — prof. K. Górski. 19'45 Dziennik prasowy. 20 „Jakie to było ładne“ stare piosenki i melodje. 20'50 Wiadomości sportowe, dziennik prasowy. 21 Koncert kameralny, wyk.: I. Dubiska (skrz.), Z. Drzewiecki (fort.), M. Szaleski (altówka), K. Wiłkomirski (wiolencz.), Mozart, Beethoven. 22 Feljeton „Na widnokręgu“. 22'15 Płyty. 22'40 Odczyt w języku esperanto pt.: „Gdynia“ — p. T. Hodakowski. 22'55 Komunikat meteorologiczny i policyjny. 23 Transmisje ze stacyj zagranicznych. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.8) 11'40—19'15 p. Kraków. 19'20 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski. 19'30—23 p. Kraków. 23—24 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7) 11'40—17 p. Kraków. 17 Koncert popularny. 17'40—19 p. Kraków. 19 „Przez lądy i morza Kanada. Kraj i ludzie“ — dr. W. J. Rose. 19'20 Rozmaitości. 19'30—23 p. Kraków. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380.7) 11'40—16'15 p. Kraków. 16'15 „Listy i programy“ — dyr. J. S. Petry. 16'30—18'25 p. Kraków. 18'25 Recital śpiewaczy J. Drozdowskiej (sopr.). 18'55 „O ekspresjoniźmie“ — dr. K. Klein. 19'10 Rozmaitości. 19'30—23 p. Kraków. 23 p. Warszawa.

Praga (488.6) 12'30, 16'10 Koncerty. 17'10 Słuchowisko **19'20 „Salome“ opera R. Straussa**. 21'15 Muzyka lekka.

Wiedeń (518.1) 11'30 Kwartet. 15'20 Sonaty. 19'10 Z zawodów FIS w Innsbrucku. 19'25 Opera. 22'15 Muzyka lekka

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(13) (Ciąg dalszy.).

(—) Znowu czekałem na „naszym“ placu. Ale tym razem oszczędzone mi były męczące niepokoje: Brygida przyszła punktualnie.

Widziałem ją znowu, cudną, jasnozłocistą, bez tych wszystkich dodatków, które czyniły z niej obcą osobę. Wróciły dawne, urocze czasy, dawne radości i pieszczoty. Ale Brygida była jakaś inna: nie taka bierna i cicha, jak dawniej, ale podniecona i niespokojna. Nieodrazu zrozumiałem istotę tej zmiany i nie ośmieliłem się złamać naszej dawnej milczącej ugody. Ale kiedy przycisnęła się do mnie mocno z pociemniałemi oczyma, wlepioremi w moje oczy, poczułem, że nadszedł nareszcie czas spełnienia. Nagle w zapamiętaniu rozkoszy przywrócił mi przytomność widok jej twarzy, śmiertelnie pobladłej, i odrzuconej bezładnie w tył głowy. Chwyciła się mnie kurczowo, wbijając mi paznokcie w barki, aż do krwi. A potem uścisk zwolniał i ręce jej opadły.

Pochyliłem się nad nią, niezupełnie jeszcze oprzytomniały. Zaledwie rozróżniałem jej rysy w zapadającym mroku. Leżała z zamkniętemi oczyma, bez ruchu. Nie czułem czy oddycha. Czy śpi? Czy żyje?

— Brygido!

Chwyciłem jej rękę.

— Brygido!

Potrząsnąłem ją za ramię, śmiertelnie strwożony.

— Brygido! Brygido najdroższa! Mów do mnie!

Powieki podniosły się zwolna. Wróciły na twarz blade kolory. Brygida z westchnieniem przytuliła policzek do mego policzka. Leżałem cicho, przepełniony uczuciem miłości, wdzięczności, tkliwości i dumy. Nareszcie moja była ta nieuchwytna, wiecznie wyślizgująca się zdobycz. Miałem przy sobie już nie towarzyszkę wycieczek i objekt dość śmiałego flirtu, ale najbliższą, najdroższą na świecie kobietę, kochankę.

Milczeliśmy oboje.

W szparze między storami połyskiwało światło latarni, kładąc się jasną smugą na suficie. Charakterystyczne odgłosy z ulicy znamionowały wieczór. Trzeba było powrócić do życia.

Brygida uniosła się na łokciu. Przeciągnęła się leniwie, wstała i wyszła. Ukazała się po chwili, napół ubrana. Zbliżyłem się do niej, objąłem i przytuliłem lekko i czule. Stojąc przed lustrem, ponad mojemi oplecionemi dokoła niej ramionami wykonywała, niby w stylizowanym tańcu rytualnym, zdawna ustalone gesty: najpierw krem, potem puder, pomadka do ust, kapelusz, loczek na skroni... Była gotowa. Wszystko w głębokiem, niczem niezakłóconem milczeniu.

Odwróciła się do mnie. Pożegnalny pocałunek był, niestety, dobrze mi znanym pocałunkiem z dawnych czasów: przelotne, ostrożne muśnięcie warg „z powodu pomadki“. Z ręką na klamce odwróciła się jeszcze do mnie i uśmiechnęła mile.

— 18 — powiedziała.

— 18? Co za 18, Brygido?

— 18 na 20

Otworzyła drzwi i znikła za niemi.

• • •

Dotychczas między mną a Brygidą nie było zazdrości. Brygida z naszych spacerów — wesoła, dziewczęco trochę naiwna — była wyłącznie, jedynie moja. Nikt inny nie znał jej taką — i urok niezrównany naszych paryskich wędrówek był moją własnością indywidualną. Nikt nie mógł mi go odebrać, nie bałem się o to.

Teraz — skończyło się. Napróżno Brygida swojem nonszalanckiem pożegnaniem usiłowała strącić mnie z powrotem na ziemski padół — ja widziałem bóstwo własnemi oczami, nie mogłem już zejść do rzędu zwykłych ludzi. Zatrzeszczały gałązki, z gęstwiny leśnej wychynęła menada i dała mi do picia ciemne wino, dojrzewające w pieczarach Pana. Myśl, że mogła poić niem i innych, była mi nie do zniesienia.

Spotykaliśmy się teraz często. Nastroje Brygidy były zmienne, a ja poddawałem się jej fantazjom bez cienia protestu. Nie chciałem, żeby poznała, że cierpię. A cierpiałem już wtedy szalenie. Śledziłem ją, zastawiałem zdradzieckie sidła, bojąc się, by w nie nie wpadła.

Nie mogłem patrzeć spokojnie, kiedy, w towarzystwie, rozmawiała z kim dłuższy czas we dwoje. Wydawało mi się niemożliwe, żeby to była zwyczajna, towarzyska rozmowa. O czemże można było jej mówić, jeśli nie o miłości? Czyż mogła przebywać z kimś, nie budząc w nim pragnienia?

Szukałem na twarzy mężczyzn odbicia własnej namiętności. Usiłowałem dojrzeć w ich zachowaniu coś, coby wykraczało poza ramy zwykłej uprzejmości. Czy śledzą ją wzrokiem, kiedy odchodzi? Czy szukają zdaleka jej spojrzenia?

Obserwacja jej samej niemniej mi przyczyniała udręki. Jakto? Zaledwie przed chwilą przedstawiono jej tego człowieka — a jak ona na niego patrzy! Jak się śmieje! Oczy jej przymykają się, jak pod wpływem doznanej rozkoszy. Wilgotne, białe zęby błyszczą w uwodzicielskim uśmiechu.

„Co panie, doktorze, nieswojo pan dziś wygląda?“

Przepracowanie... chory... migrena... bezsenna noc... odpowiadałem, bądź co, co mi pierwsze na myśl przyszło. Czyż mogłem powiedzieć że moje myśli krążą tłumnie dokoła Brygidy, zahypnoty-

Dzień polityczny

Endecja wobec wyboru Prezydenta R. P.

Najpóźniej w dniu 1 maja br. przystąpią sejm i senat, jako Zgromadzenie Narodowe, do wyboru nowego prezydenta Rzeczypospolitej. Kadencja bowiem urzędowania Prezydenta Mościckiego, wybranego w dniu 1. czerwca 1926. kończy się tegoż samego dnia br., tak, że wedle art. 39 konstytucji wybór nowego prezydenta musi nastąpić najpóźniej 1 maja br., t. zn. na 30 dni przed upływem siedmiolecia urzędowania obecnego Prezydenta.

W związku z tem wystąpiła, jak wiadomo, endecja nietyle narazie z formalną propozycją, ile z aluzją wyrażoną onegdaj w sejmie przez posła Rybarskiego, w tym sensie, iż na leżałoby jaknajrychlej rozwiązać obecny sejm i senat, jako nieodpowiadający co do swego składu nastrojom i woli ludności, tak, ażeby dopiero nowo wybrane ciała ustawodawcze dokonały wyboru nowego prezydenta. Inaczej — prezydent wybrany przez obecne ciała ustawodawcze nie będzie cieszył się odpowiednim moralnym autorytetem u ogółu ludności.

Dookoła tej sugestji narodowej demokracji wywiązała się ostra polemika na łamach prasy rządowej i opozycyjnej. Szczególnie gwałtownie wystąpił pos. Mackiewicz na łamach wileńskiego „Słowa", twierdząc, iż parlament nie może się sam rozwiązać, a tylko Prezydent ma ku temu prawo. Groźbę pos. Rybarskiego, iż w razie, gdyby obecny parlament miał wybierać nowego prezydenta, posłowie endeccy usuną się od aktu wyborczego, nazywa pos. Mackiewicz „nikczemnym szantażem". w którym mieszczą się pierwiastki „nielojalne, rewolucyjne, przestępcze i antypaństwowe".

„Gazeta Warszawska", czując, iż poseł Rybarski zanadto się zagalopował, usiłuje eskapadę swego leadera zbagatelizować. Nie ulega też wątpliwości, iż endecja gróźb swoich poważnie nie bierze i ich nie wykona.

Proces brzeski

Z okazji rozpoczęcia procesu brzeskiego w drugiej instancji warto przypomnieć parę dat z przebiegu procesu w instancji pierwszej.

Pierwsza rozprawa przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczęła się dnia 26-go października, a zakończyła się dnia 9-go grudnia 1931 r. Rozprawy zajęły 41 dni. Oskarżycielami publicznymi byli wiceprokuratorzy Grabowski i Rauze, sąd składał się z sędziów Hermanowskiego jako przewodniczącego, Rykaczewskiego i Leszczyńskiego. Oskarżonych bronili adwokaci Berenson, Nagórski, Nowodworski, Sterling, Barcikowski, Rudziński, Dąbrowski, Landau, Szurlej, Urbanowicz, Graliński, Potok, Ujazdowski, Czernicki, Benkel i Śmiarowski. Podczas śledztwa wybitną rolę odegrali sędzia śledczy Demant i prokurator Michałowski.

Dnia 9-go grudnia 1931 r. zapadł wyrok mocą którego zostali skazani: Herman Lieberman na 2 i pół roku, Norbert Barlicki na 2 i pół roku, Mastek na 3 lata, Dubois na 3 lata, Ciołkosz na 3 lata, Prgier na 3 lata, Witos na 1 i pół roku, Kiernik na 2 i pół roku, Bagiński na 2 lata i Putek na 3 lata domu poprawy. Kara ta pociąga z sobą utratę praw obywatelskich. Sąd uznał ich winnymi **organizowania spisku, zmierzającego do zamachu stanu celem usunięcia przemocą członków sprawującego władzę rządu.** Sędzia Leszczyński złożył votum separatum na piśmie, w którem dowodził. że wszyscy oskarżeni są niewinni. Od wyroku wnieśli odwołanie zarówno oskarżyciel publiczny jak i oskarżeni.

Koniec białych plam?

Jak już onegdaj donieśliśmy, wpłynął do sejmu rządowy projekt ustawy prasowej, uchwalony ostatecznie przez Radę Ministrów.

Projekt ustawy w 71 artykułach obejmuje 10 rozdziałów dotyczących: druków, zakładów graficznych, czasopism, wydawania książek, sprostowań i ogłoszeń w czasopismach, przestępstw prasowych, postępowania w sprawie przestępstw prasowych, odszkodowania za zajęte druki itp.

Intencją projektu jest unifikacja przepisów prasowych, gdyż obecnie, po uchyleniu rozporządzenia Prezydenta R. P. z r. 1927 o prawie prasowem, odzyskały moc dzielnicowe przepisy, normujące w sposób odrębny i różny stanowisko prasy w państwie.

Wedle nowego projektu prasa w zasadzie posiada wolność. Nadzór nad prasą sprawuje prokurator, a tylko w nielicznych i ściśle określonych wypadkach—władza administracyjna.

Zanim dokładnie omówimy nowy projekt ustawy prasowej, chcielibyśmy zwrócić narazie uwagę na jeden niebezpieczny jego przepis, który powiada, że niedopuszczalnem będzie wydanie następnego nakładu z białemi plamami, pozostałemi po zajęciu artykułów czy wzmianek, mających w swej treści cechy przestępstwa. Przepis ten jest dlatego dla prasy niezwykle niebezpieczny, ponieważ dla większości pism będzie technicznie niemożliwem, wydać na czas po konfiskacie nowe wydanie bez białych plam. Postanowienie tego rodzaju uniemożliwi w praktyce wogóle wydanie po konfiskacie nowego nakładu.

Posłowie-dziennikarze, także i z obozu rządowego, powinni wytężyć wszelkie siły, ażeby nie dopuścić do uchwalenia przez Sejm powyższego przepisu. **Konfiskaty mogą się zdarzyć każdemu czasopismu, nawet rządowemu... Przypominamy tylko niedawne dopiero konfiskaty krakowskiego „Kurjera" oraz sanacyjnego „Buntu Młodych"...**

ECHA ZE ŚWIATA

Zamach samobójczy artystki

(!) Słynna berlińska artystka kabaretowa Ilsa Bois, siostra bardzo znanego w Niemczech artysty Kurta Bois'a usiłowała onegdaj po premjerze nowej rewji w kabarecie „Artystów" popełnić samobójstwo. Nowa rewja nie podobała się publiczności. a dyrektor Rubitschek czynił artystce z tego powodu gorzkie wymówki. Ilsa Bois była zrozpaczona i strzeliła do siebie z rewolweru w głowę. Kula ugrzęzła powyżej skroni. Artystkę przewieziono do szpitala i natychmiast operowano ze szczęśliwym rezultatem, ponieważ oko artystki nie zostało uszkodzone.



Ilse Bois

Tragedja byłego miljonera

(!) Niedawno popełnił we Wiedniu samobójstwo 84-letni baron Mertens który przed wojną był jednym z najbogatszych ludzi Wiednia. Baron Mertens przed wojną posiadał we Wiedniu jeden z najlepiej prosperujących interesów fotograficznych, a odziedziczył pozatem miljonowy spadek. Majątek jego ceniono na kilkaset miljonów koron. W okresie inflacji stracił Mertens cały swój majątek i stał się prawieże żebrakiem. Zaopiekował się nim dom dla starców. który wyznaczył jemu jak i jego żonie osobny pokój. Przed dwoma miesiącami zmarła mu żona, a zarząd domu dla starców postanowił odebrać mu osobny pokój i przenieść go do pokoju o trzydziestu łóżkach. Baron Mertens prosił o pozostawienie mu pokoju osobnego, ale prośbie jego odmówiono. Pod wpływem rozpaczy popełnił samobójstwo.

Bohater procesu kryminalnego - wynalazcą nowej puderniczki

(!) Gustaw Bauer, były oficer armji austrjackiej, był przed rokiem bohaterem sensacyjnego procesu karnego we Wiedniu. W ogrodzie publicznym w Lainzu znaleziono poćwiartowane zwłoki kobiety, w których rozpoznano dawną przyjaciółkę Bauera. Bauera aresztowano i wytoczono mu proces o morderstwo. Podczas procesu przewinęła się przez salę sądową cała galerja przyjaciółek Bauera, którego jednak uwolniono, ponieważ nie można było wykazać mu winy. Po wyroku uwalniającym wrócił Bauer do dawnej swej branży to jest do kupiectwa. ale z powodu kryzysu nie miał dużego powodzenia. Obecnie wynalazł Bauer nowy typ puderniczki sporządzonej z bakelitu, a więc bardzo lekkiej. Puderniczkę swą nazwał Bauer „happy end". Wynalazkiem Bauera zainteresowała się grupa kapitalistów czeskich, a przed kilku tygodniami przystąpiono w Pradze do masowej jej produkcji. Równocześnie napisał Bauer operetkę, którą ma wystawić jeden z teatrów paryskich. Jednem słowem. bohater sensacyjnego procesu okazał się człowiekiem bardzo energicznym i pomysłowym.

Tabaka znowu w modzie

(!) Organ studentów oxfordzkich stwierdza. że studenci nie palą papierosów, lecz zażywają tabaki. Dawna tabakiera weszła więc znowu w modę. Urządzono ankietę. która miała wytłómaczyć zmartwychwstanie tej dawnej mody. Odpowiedzi były sprzeczne ze sobą. Niektórzy studenci oświadczyli, że zażywają tabaki, ponieważ podczas wykładów palić nie wolno. Inni znowu powoływali się na to, że tabaka jest znacznie tańsza. Zdaje się. że ten drugi argument jest bardziej przekonywujący. tak, że powrót tabaki uważać należy za **— rezultat kryzysu ekonomicznego.**

---

zowane, nieprzytomne, jak lud małpi zapatrzony w taniec Kaa- pytona?

Czułem w takich chwilach, że koniecznie, natychmiast muszę pomówić z nią sam na sam. Muszę wziąć ją w ramiona i trzymać tak, póki z jej ciała do mego nie przeniknie tajemny fluid kojącej pewności. A to było, oczywiście, niepodobieństwem. Zaledwie się mogłem do niej odezwać. I ona zwracała na mnie minimum uwagi. Od czasu do czasu rzuciła mi jakieś banalne i nic nie znaczące zdanie. Gdyby choć udawała, że wcale mnie nie widzi! Mógłbym to sobie tłumaczyć na własną korzyść, przy dobrych chęciach. Mógłbym to uważać za specjalne wyróżnienie, tajemne przekreślenie, że nas inne, silniejsze łączą węzły. Ale nie. Kiedy wypadek zbliżył nas do siebie, odzywała się do mnie obojętnie, jak do wszystkich innych. Wzrok jej, spotkawszy się z moim, nie cofał się, ani nie zatrzymywał: prześlizgał się po mnie obojętnie. Czułem się pod tym zimnym wzrokiem, jak spoliczkowany. Byłaż to ta sama kobieta, którą wczoraj — dziś jeszcze — trzymałem w ramionach?

„Ona nie ma dla mnie ani źdźbła uczucia — myślałem. — Niepodobna udawać takiego niewzruszonego chłodu. Czasem, przecież, zdradziłoby ją jakieś żywsze spojrzenie. Widzi, jak godzinami proszę wzrokiem o jeden uśmiech — i nie raczy mi go darować!"

Wróciwszy do domu po takim wieczorze, błąkałem się bez celu po pokojach, nie mogąc znaleźć sobie zajęcia, póki za pomocą sztucznych środków nie udało mi się wreszcie zasnąć.

W snach była zawsze przy mnie. Zasypywałem ją wtedy wyrzutami; ale zaledwie, potem, zobaczyłem ją prawdziwą, żywą — gniew mój i żal topniał; z uczuciem niezmiernej ulgi i szczęścia opierałem głowę na jej piersi.

Ostatnia reszta żalu znajdowała upust w słowach:

— Byłaś dla mnie nieludzko obojętna, Brygido!

— Sam wiesz, że tak trzeba.

— Tak trzeba? Bez jednego słowa, jednego spojrzenia?

— Jestem bardzo pilnowana, Jacku. Wszyscy doszukują się we mnie materjału do plotek. Nie mogę się narażać.

— Ale ty jesteś miła dla wszystkich, z wyjątkiem mnie jednego

— Bo z tobą jednym mam coś do ukrywania.

— Myślisz, że to jest napisane na twojem czole?

— Nie wiem, może... (C. d. n.).



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Marszałek Piłsudski protektorem zjazdu P. O. W. i święta Barańczy

(j) Marszałek Piłsudski udzielił swego protektoratu na zjazd b. członków POW. (K. N. 3) odbywający się w dniach 17, 18 i 19 bm. w Warszawie łącznie ze zjazdem uczestników „święta Barańczy“.

Echa mordu w Kłodnie

(j) Jak już donieśliśmy, rezultat pierwszych dochodzeń w sprawie bestjalskiego wymordowania rodziny żydowskiej w Kłodnie obok Żółkwi okazał się więcej, niż nikły, albowiem w konsekwencji analizy chemicznej, domniemanych sprawców wypuszczono na wolną stopę. Na zarządzenie sędziego śledczego policja wdrożyła ponowne dochodzenia i do Kłodna wysłano kilku wywiadowców. Przez 14 dni niemal prowadzono różne poszukiwania i dociekania, oparte na pewnych nowoujawnionych szczegółach. Obecnie — jak się dowiadujemy, śledztwo sądowe przyjęło nowy obrót, w wyniku czego dokonano szeregu aresztowań. Wynik dochodzeń ma być pozytywny.

Lwów manifestuje za obniżeniem cen prądu elektrycznego

(j) Onegdaj odbył się w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie masowy wiec konsumentów prądu elektrycznego, mający na celu zamanifestowanie przeciwko nadmiernym cenom, pobieranym przez elektrownię. W dyskusji zabierało głos szereg mowców, którzy wskazywali na anomalję, że instytucja użyteczności publicznej ciągnie z mieszkańców tak wysokie zyski, jak na obecne czasy. Dochody elektrowni wynoszą około 3 miljonów złotych rocznie, a dyrektorzy tej instytucji pobierają wygórowane płace.

W konkluzji wczorajszego zebrania zapowiedzia no energiczną akcję do strajku włącznie, o ile elektrownia nie pójdzie na zniżkę cen. W powziętej rezolucji uchwalono jednomyślnie, że w razie dalszego oporu elektrowni, światła elektryczne no gasną zarówno w mieszkaniach prywatnych jak i wystawach sklepowych i zastąpione będą świecami i naftą.

Dyrektorskie pensje

(!) W toku dyskusji budżetowej w Sejmie, poseł Zaremba podał interesujące dane o kosztach administracji przedsiębiorstw prywatnych. Wynoszą one od 25 do 40 proc. tego, co kosztuje robocizna.

W Banku Polskim 84 dyrektorów pobiera po około 3 tysiące złotych miesięcznie, 18 od 30 do 6 tysięcy miesięcznie, 4 ponad ponad 6 tysięcy miesięcznie.

W B. G. K.. Banku Rolnym i P. K. O. na 70 dyrektorów. 45 pobiera od 1000 do 3000 zł. miesięcznie, 22 od 3 do 6 tysięcy, a dwóch ponad 6 tysięcy miesięcznie.

Nauczycielstwo szkół prywatnych otrzymało wymówienie w dniu 1 lutego

(!) W szeregach nauczycielstwa warszawskiego rozeszła się alarmująca i katastrofalna wiadomość. Oto całe nauczycielstwo zatrudnione w szkołach prywatnych, otrzymało wymówienie pracy w dniu 1. lutego.

W motywach powołano się na niepewność położenia: niewiadomo, jakie będą obowiązywały programy, niewiadomo, ile klas i jakie będą zniesione, niewiadomo, które przedmioty zostaną uznane za nieobowiązkowe. Podobno, np. wedle pogłosek ma być zniesiona obowiązkowa nauka rysunków i śpiewu.

Wobec ogromnej ilości szkół prywatnych w Polsce, które w szczególności w b. Kongresówce dźwigają na sobie głównie ciężar kształcenia młodych pokoleń, wytworzyła się sytuacja poważna. Wchodzi w grę także kwestja bytu tysięcy nauczycieli.

Po 11-dniowej tułaczce przedostali się do Polski

(!) Z Iwieńca donoszą, iż onegdaj w nocy na teren polski dostały się dwie pary sań z końmi. W saniach było 7 osób — dwie rodziny narodowości polskiej b. szlachty zaściankowej z okręgu mińskiego. Są to Władysławostwo Piotrowscy z 17-let nim synem Wiktorem i Stanisławostwo Staniszewscy z dwoma synami dorosłymi.

Uciekinierzy w ciągu 11 dni tułali się od wsi do wsi zanim zdołali przy pomocy zawodowych przemytników włościan Białorusinów za hojną zapłatą (Piotrowscy i Staniszewscy zapłacili 150 rb. w złocie i oddali biżuterję wartości około 1000 zł. za przeprowadzenie przez granicę), dostać się na teren polski. Uciekinierów skierowano do odnośnych władz.

Kontrola ksiąg Z. A. S. P.-u

(j) Z Warszawy donoszą: Dochodzenia karne przeciwko Janowi Pawłowskiemu i współwinnym nadużyć w ZASP-ie, prowadzone są w dalszym ciągu. W dniach najbliższych ma być powołana specjalna komisja ekspertów dla szczegółowego zbadania ksiąg ZASP-u, które są tak zawikłane, że ich kontrola będzie musiała potrwać czas dłuższy.

Zaczadzenie całej rodziny

(!) W Łukowie w powiecie obornickim uległa zaczadzeniu rodzina robotnika Stanisława Nowaka. Zaczadzenie gazami ulatniającemi się z pieca było tak ciężkie, że zmarł 8-letni syn pp. Nowaków. Konrad. Pozostałych zdołano uratować.

Spółka z nieograniczoną bezczelnością

(j) W połowie 193 roku powstało w Warszawie zrzeszenie oficerów- legjonistów i inwalidów b. formacyj wojsk polskich pod nazwą „Unji“, spółdzielnia z ogr. odp., przy ulicy Kredytowej 16. Prezesem tego stowarzyszenia był ppułkownik w stanie spoczynku, Roman Krzyżanowski. Mickiewicza 37.

Zrzeszenie nie było zarejestrowane i żadnej dzia łalności nie prowadziło, jedynie od członków, których było kilkudziesięciu, pobierano składki i udziały. Prezes Krzyżanowski zaangażował dwóch akwizytorów, Czesława Eysmonda i Stanisława Sieroczaka, znanych policji oszustów. Akwizytorzy mieli powierzone sprzedawanie wydawnictw towarzystwa, rozmaitych reprodukcyj itd. Ponieważ zrzeszenie nie miało swoich wydawnictw, przeto akwizytorzy kupowali w koszarach mało wartościowe książki i sprzedawali je następnie po wysokich cenach rozmaitym osobistościom, legitymując się zaświadczeniami i listami polecającemi „Unji“.

Po ujawnieniu oszukańczej działalności, Eysmond i Sieroczak zostali aresztowani i oddani pod dozór policji.

Śledztwo wykazało. że „Unja“ prowadziła różne imprezy dochodowe, jak bale itd. M. in. na dzień 4 bm. został wyznaczony bal w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych pod protektoratem p. min. Zarzyckiego. Okazało się jednak, że minister Zarzycki nic o tem nie wie, zaś jego nazwisko figuruje na zaproszeniach nieprawnie. Następnie lokal, w którym miał się odbyć bal, jest to tylko pokoik, w którym odbycie zabawy nie byłoby możliwe.

Wobec ujawnionych oszustw i wyłudzeń ppłk. Krzyżanowski został aresztowany. Aresztowano również jego pomocnika znanego „hochstaplera“ Bogusława Zielińskiego, który był już karany za fałszowanie książeczek PKO.

Nie brak głupich na świecie

Z Warszawy donoszą: Głośny koncept z oszustwem, polegającem na zaofiarowywaniu dziecka na wychowanie, znalazł znowu naśladowcę. Jest nim Jan Wojniczak, lat 26, który stanął wczoraj przed sądem grodzkim w Warszawie.

Jan Wojniczak podał do gazet amerykańskich ogłoszenie: Oddam syna na wychowanie do dobrej polskiej rodziny, która wykaże się patrjotyzmem. Ofiaruję przytem 50.000 dolarów. Na koszty korespondencji proszę załączyć 7 dolarów. Warszawa, skrzynka pocztowa Nr...

Oczywiście istotą ogłoszenia były owe 7 dolarów na korespondencję i przeprowadzenie rzekomych wywiadów. Mimo naiwnej konstrukcji oszustwa kilkanaście osób z Ameryki dało się złapać na przynętę i Wojniczak otrzymał listy, zawierające przesyłki pieniężne po 7 dolarów, a ponadto obszerne wypracowania. dotyczące rodzin, zaofiarowujących swoje usługi.

Pisał więc jakiś poczciwy emigrant z Kaliskiego, iż posiada gdzieś w stanie Illinois fermę rolniczą, może zapewnić młodemu obywatelowi nietylko imię i stanowisko, ale nawet spadek po sobie. Jest przytem wielkim patrjotą, prenumeruje gazety polskie i składa ofiary na cele polskie. Załącza przytem fotografję swojego domku oraz członków rodziny.

Inny list znów pochodzi od nauczycielki polskiej w Ameryce, która w przekonywujący sposób pisze, iż jest łagodnego usposobienia i deklaruje gotowość otoczenia małego chłopczyka macierzyńskiem sercem.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy więzienia, zaznaczając, iż uważa go za człowieka bardzo zdolnego, który mógłby być pożytecznym obywatelem ze względu na swą pomysłowość, zatem ma nadzieję, że wyszedłszy wkrótce z więzienia, Wojniczak obróci swe zdolności w innym kierunku.

Oficer strzela do inżyniera

(!) Inżynier górniczy, 39-letni kpt. rez. Kazimierz Molter, zajmujący w Katowicach stanowisko inspektora kopalni z ramienia kopalni doświadczalnej „Barbara“, wyjechał w ub. sobotę na bal do Szczakowy. Po zabawie udał się on do bufetu w poczekalni dworca III klasy.

Tam pomiędzy inż. Molterem a oficerem 11 pułku piechoty p. Bendkowskim z Tarnowskich Gór doszło do sprzeczki, która zakończyła się tragicznie. Mianowicie p. Bendkowski dobył w pewnym momencie rewolweru i. celując w głowę inż. Moltera — wystrzelił. Kula ugodziła inż. Moltera w skroń, wskutek czego padł on trupem na miejscu.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Katowicach, a zabójcę przytrzymano. Dochodzenia, celem wyświetlenia powodu krwawego zajścia, prowadzi policja wspólnie z żandarmerją wojskową.

Pogrzeb ś. p. Moltera odbędzie się w środę o godz. 14 z kościoła Marjackiego w Katowicach.

Bandyta, który kazał sobie napisać zobowiązanie na 200 zł.

(!) W ub. niedzielę rano około godz. 5 policja będzińska zaalarmowana została śmiałym napadem bandyckim, dokonanym na Grzegorza Prima, zam. przy ul. 1-go Maja. Gdym Prim znajdował się już blisko swego domu, zastąpił mu drogę jakiś osobnik, który pod groźbą noża ściągnął mu z palca pierścienie, poczem na jego bilecie wizytowym kazał sobie napisać zobowiązanie na 200 zł. Niezwykły ten weksel schował do kieszeni i oddalił się.

Natychmiastowy pościg policyjny uwieńczony został pomyślnym skutkiem: policja bowiem ujęła ekscentrycznego bandytę, którym okazał się niejaki Kazimierz Boniecki. Aresztowano go, odbierając mu niezwykły dokument.

Cyganie porwali syna zastępcy naczelnika powiatu

(j) Na granicy polsko- litewskiej w rejonie Kołtynian zatrzymano sanie, zaprzężone w dwa konie. Sanie prowadził cygan, który jechał z żoną i całą rodziną. Wśród cygańskiej rodziny żołnierze KOP. zatrzymali 7-letniego chłopca, porwanego przed kilku dniami z Wiłkomierza. Chłopiec ten jest synem zastępcy naczelnika powiatu. Porwanie nastąpiło z zemsty, ponieważ ojciec chłopca wtrącił do więzienia syna cygana, 20-letniego Bazyla. Porwanego chłopca odebrano cyganom i skierowano do domu rodzicielskiego.

Napady na pociągi węglowe

(!) Na szlaku kolejowym Piotrków—Baby w dyrekcji warszawskiej zorganizowana banda opryszków napadła na pociąg nr. 474, rabując w czasie biegu pociągu około 10 tonn węgla. Po dokonaniu rabunku złoczyńcy zbiegli.

W pociągu nr. 376 na szlaku Mogilno-Kołodziejowo linji Poznań—Toruń zabity został przez posterunkowego P. P. nieznany osobnik, rabujący węgiel z wagonu.

Wagon ze zwłokami zabitego przekazany został na stacji Kołodziejowo do dyspozycji władz śledczych.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA TARNOWSKA

(—) — **USTANOWIENIE SĄDU PRACY.** W myśl rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej ustanowiono przy sądzie grodzkim sąd pracy, mający rozstrzygać spory między pracodawcami i pracownikami. W skład sądu wchodzi jeden sędzia zawodowy, jako przewodniczący i dwaj ławnicy ze sfer pracodawców i pracowników. Przewodniczącym sądu pracy mianowano sędziego dra Stanisława Króla, a zastępcą sędziego Kusibę.

— **WSZĘDZIE POLITYKA.** Z końcem stycznia miały się odbyć wybory w stowarzyszeniu, zajmującem się grzebaniem zmarłych Nosej- Hamitah. W stowarzyszeniu tem istnieje mała grupka ludzi, deklarująca się jako żyd. B. B. z p. Wistreichem na czele. Grupka ta, która przed dwoma laty rządziła stowarzyszeniem, prowadząc niezwykle marnotrawną gospodarkę, pragnie za wszelką cenę odzyskać utraconą władzę, czemu jednak stoi na przeszkodzie 800 członków stowarzyszenia, z wielu względów nie życząc sobie widzieć tych ludzi u steru. Bardzo niemiłą sensacją stanowiło tedy polecenie starostwa, w którem starostwo zakazało odbycia wyborów i przekazało agendy towarzystwa wydziałowi z roku 1931, w skład którego wchodzili stuprocentowi żydowscy „sanatorzy".

— **ECHA GOSPODARKI MIEJSKIEJ PRZED SĄDEM.** P. Tadeusz Jeżower, b. kasjer rzeźni miejskiej zakupił imieniem Adama Łabny w rzeźni lód, za który początkowo płacił punktualnie. Po pewnym czasie przestał płacić, a gdy zaległość wzrosła do kwoty 3000 zł., stwierdzono, że p. Łabno o tej tranzakcji wogóle nie wiedział. Obecnie toczy się w sądzie proces, który ma wykazać, czy przełożeni p. Jeżowera wiedzieli o tem. iż Łabno był tylko fikcyjnym odbiorcą. Bez względu jednak na wynik rozprawy, miasto na skutek niedbalstwa odpowiedzialnych czynników straciło 3.000 złotych.

— **WYKRYCIE DALSZYCH NADUŻYĆ W MAGISTRACIE TUCHOWSKIM.** Lustracja magistratu w Tuchowie wykazała straszliwe nieporządki, a co gorsza systematyczne defraudacje, popełniane przez rachmistrza magistratu Bolesława Miętusa, który został zaaresztowany, a ostatnio wypuszczony na wolność. W związku z dokonanemi nadużyciami zostali zwolnieni sekretarz magistratu Antoni Wilaszek za sprzeniewierzenie 808 zł. i Jan Surdela, woźny gminy, który wzorując się na swych przełożonych, nie odprowadzał do kasy gminnej inkasowanych podatków. Sensacyjne wyniki kontroli mają doprowadzić do rozwiązania rady gminnej i ustanowienia komisarza rządowego.

— **ROZSZERZENIE AGEND SĄDU OKRĘGOWEGO.** W styczniu br. zostały przyłączone do sądu okręgowego w Tarnowie sądy w Brzesku, Radłowie, Wojniczu i Zakliczynie.

— **Z ŻYCIA ORGANIZACJI STAM- CHALUCOWEJ.** Przed niedawnym czasem została założoną u nas organizacja chaluców stam- sjonistycznych. Organizacja rozwija się w szybkiem tempie i liczy 35 członków, gotujących się do wyjazdu do Palestyny. Gniazdo prowadzi kursa języka hebrajskiego, a obecnie rozpoczęło cykl pogadanek ideologicznych celem obeznania członków z wszystkiemi problemami sjonistycznemi. Jako pierwszy odbył się referat tow. H. Spielmana pt. „Stamsjonizm a frakcje".

— **OBRABOWANIE ŻEBRACZKI.** Jan Jasiak z Bobrownik Małych napadł przed kilku miesiącami na 65-letnią żebraczkę, niemalże niewidomą, pobił ją i zrabował wszystkie oszczędności w kwocie 30 zł. Za zbrodnię tę odpowiadał Jasiak przed sądem przysięgłych. Ponieważ ława przysięgłych jednomyślnie zatwierdziła winę oskarżonego, sąd skazał Jasiaka na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

— **SZAJKA WŁAMYWACZY PRZED SĄDEM.** Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko bandzie włamywaczy z Stanisławem Sikorą na czele, oskarżonym o dokonanie licznych włamań i kradzieży na terenie miasta i w kolonjach warsztatów kolejowych. Wartość skradzionych przedmiotów przewyższa kwotę 7000 zł. Trybunał skazał Sikorę na 1 i pół roku ciężkiego więzienia z zawieszeniem na 5 lat, zaś resztę oskarżonych uwolnił.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **STRAJK ELEKTRYCZNY W PEŁNYM TOKU.** Od piątku mieszkańcy Bielska- Białej i okolicznych miejscowości znowu stoją w walce z Elektrownią o zniżenie zbyt wygórowanych cen prądu. W przededniu rozpoczęcia wznowionej akcji bojkotu prądu elektrycznego odbył się w sali „Czarnego Orła" w Białej masowy wiec konsumentów prądu z udziałem około 1000 osób. Przemówienia wygłosili: przewodniczący komitetu strajkowego, dyrektor szkoły przemysłowej w Bielsku, inż. Stonawski, prof. Lubertowicz, dr. Manheimer, dyrektor poczty Mackiewicz, Pasternak i Kraminer. Mówcy m. in. wskazali na to, że rokowania z Elektrownią rozbiły się, a to nie z winy komitetu strajkowego. Na zgromadzeniu przyjęto m. in rezolucję, wzywającą Sejm śląski do przyjęcia ustawy o konsumcji prądu elektrycznego, regulującej ceny prądu. Akcja bojkotowa nie jest atoli tym razem prowadzona z tą zwartością i solidarnością co poprzednio. Nie wszyscy kupcy przystąpili do strajku, a liczba gospodyń, biorących udział w bojkocie prądu, jest znikoma. Widać, że ludzie są zmęczeni i wyczerpani. No to jednak Elektrownia apeluje. Komitet strajkowy musi znaleść nowe drogi i energiczniejsze metody celem odpowiedniego przeprowadzenia strajku.

BARDZO PIĘKNĄ AKADEMJĘ Z OKAZJI 60-CIOLECIA CH. N. BIALIKA urządziło w ub. środę stow. kulturalno- oświatowe „Tarbut" w Bielsku- Białej. Sala gminy żydowskiej w Bielsku przepełniona była po brzegi. Akademję zagaił w języku hebrajskim przewodniczący miejscowego „Tarbutu" tow. **Herman Horowitz**, poczem mała **Debora Fränkel** w sposób żywy recytowała dwie najpiękniejsze pieśni dziecinnych Bialika. Przemówienia o Bialiku wygłosili pp. **prof. E. Keller** w języku hebrajskim, **Dr Dawid Wdowiński** w języku polskim, wreszcie w języku niemieckim nestor sjonistów bielskich, **prof. Dr. M. Berkowicz.**

NOWY LOKAL HITACHDUTU. Onegdaj wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie nowego, pięknego lokalu SPP „Hitachdut" w Bielsku przy ul. Kolejowej 25. Lokal ten „Hitachdut" wynajął razem ze związkiem żydowskich pracowników umysłowych. Bibljoteka związku otwarta jest co wtorek od g. 7·30 wiecz.

WALNE ZEBRANIE ORG. „MIZRACHI" BIELSKO—BIAŁA odbyło się w ub. niedzielę w sali kanalnej w Białej. Po sprawozdaniu prezesa tow. **Dawida Fränkla**, nastąpiły referaty pp. **rab. dra Hirschfelda** o „Sytuacji w krajowej organizacji Mizrachi", oraz **rab. Halperna** z Krakowa o „Położeniu światowej organizacji Mizrachi". Po dłuższej ożywionej dyskusji wybrano wydział, składający się z 14 osób. Prezesem został tow. **Dawid Gewölb**, wiceprezesem tow. **Mojżesz Weitmann**, sekretarzem tow. **Chaim Goldberg**, skarbnikiem tow. **W. Rittermann.**

KIEROWNICTWO SZKOŁY „JAWNE" W BIAŁEJ, pozostającej pod nadzorem org. „Mizrachi", otwiera wkrótce nowy kurs języka hebrajskiego dla dziewcząt od lat 8 do 14. Zgłoszenia przyjmuje p. Wolf Goldberg, Biała, Sukiennicza 14, telefon 1982.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ŻOŁNIERZA. W niedzielę wieczorem Andrzej Gałuszka, lat 23, strzelec 3 pap. w Bielsku, w zamiarze samobójczym skoczył z głównego mostu przy ul. Jagiellońskiej do Białki. Natychmiastowe poszukiwania pogotowia ratunkowego pozostały bez rezultatu. Dopiero zaalarmowana straż pożarna obszukała brzegi za pomocą reflektorów i nareszcie znalazła denata, leżącego w stanie bezprzytomnym, lecz nie niebezpiecznym nad brzegiem. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego w Bielsku. Powodem zamachu samobójczego — rozstrój nerwowy.

ZAWODY NARCIARSKIE O PUHAR MIAST BIELSKA—BIAŁEJ, ufundowany przez dowódcę dywizji górskiej **gen. Przeździeckiego**, starostę bielskiego **dra Palla- Bocheńskiego**, starostę bialskiego **dra Albertiego**, burmistrza m. Bielska **dra Kobielę** i komisarza rządowego m. Białej **Bastgena**, odbyły się w dniach 29-go stycznia i 2-go lutego na Płycie Kamienickiej (Kamitzer Platte), z udziałem wszystkich klubów narciarskich Bielska—Białej, a mianowicie Tow. Tatrzańskiego, Tow. Przyjaciół Przyrody, Wintersportklubu, Makkabi i sekcji narciarskiej 3 psp. W niedzielę 29-go stycznia odbył się bieg otwarte i do kombinacyj. Zeszłoroczny zwycięzca, Plonka (Wintersportklub) i tym razem pierwszy przybył do mety o całe 19 sekund przed Gajduszkiem (Wintersportklub). Dnia 2-go lutego w skokach natomiast zwyciężył Gajduszek, osiągając 27 metrów. Mistrzem Bielska—Białej uznany został Gajduszek 215 punktami. Puhar wręczono mu wieczorem podczas rautu, połączonego z rozdawaniem nagród.

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU: Dziś we środę o 8-mej: „Im weissen Rössl", operetka Benatzkiego.

DZIŚ W KINACH: Apollo: Boczna ulica. — Miejskie Bielsko: Susan Lenox (Greta Garbo). — Miejskie Biała: Ostatnia noc kawalera.

Z Nowego Sącza

(—) **AKADEMJA KU CZCI CH. N. BIALIKA.** Staraniem szkoły hebrajskiej „Safa berura" odbyła się z okazji 60-lecia Ch. N. Bialika uroczysta akademja. Zagaiła kierowniczka szkoły p. Hadassa Brillówna. Na program złożyły się deklamacje, referat tow. Schweida z Palestyny, recytacja z komentarzem utworu Bialika pt. „Mgilat haejsz" (tow. H. Brillówna). Akademja zakończyła się śpiewem solowym tow. Klausnerówny przy akompanjamencie skrzypiec. Cała akademja odbyła się w języku hebrajskim.

Z EZRY CHALUCOWEJ. Ostatnio bawił u nas przez dni kilka delegat Ezry chalucowej tow. Ch. Lamm. Przy współudziale lok. kom. Ezry zdołano zebrać dość pokaźną sumę na rzecz funduszu Ezry.

WZMOŻONY RUCH CHALUCOWY DO EREC. W ubiegłym tygodniu wyjechało dalszych dwóch chaluców do Erec: tow. E. Resenberżanka i J. Steiff z Gordonji.

Niedawno założone stow. **Bnoth Mizrachi** przy stow. Mizrachi wybrało na Walnem Zebraniu wydział w składzie następującym: Grünnerówna, Kroblówna M. Lustbaderówna R., Ungerówna R.

GOŚCINNY WYSTĘP IDY KAMIŃSKIEJ. Dnia 1. bm. wystąpiła u nas znana artystka teatrów żydowskich I. Kamińska w sztuce „My kobiety" (Sprawa Moniki). Jak zwykle odniosła Kamińska ze swoim zespołem wielki sukces.

ZMIANY W URZĘDACH. Referendarz starostwa dr. J. Weyde został przeniesiony w stan spoczynku.

Z Andrychowa

(—) **PRZED NOWEMI WYBORAMI KAHALNEMI.** Rozporządzeniem Starostwa powiatowego w Wadowicach, została uchylona część postępowania wyborczego dotycząca wezwaniu do przedstawienia listy kandydatów na członków Zarządu Żyd. Gmin. Wyzn. i ustalenia ważności zgłoszonych list. Wobec tego zarządziło Starostwo ponowne przeprowadzenie postępowania w sprawie przedstawienia i ogłoszenia list kandydatów. Na skutek powyższego pisma Starostwa, odbyło się posiedzenie komisji wyborczej, na którem ustalono kalendarz wyborczy. Praca około przedstawienia list kandydatów na członków Zarządu przez wyborców jest w pełnym toku.

NAPAD. W nocy z dnia 29 na 30 ub. m. miał miejsce krwawy napad w jednym z tutejszych domów. Oto do przebywającego tam Maurycego Silbermanna wtargnął Jan Niemczyk i uderzył Silbermanna w twarz. Napadnięty odał mu policzek i wychodząc spotkał w progu czyhającego nań Stanisława Niemczyka brata Jana, który nożem żgnął Silbermanna w lewą łopatkę. Ciężko ranny w powrocie do swojego mieszkania zemdlał na ulicy, gdzie dopiero po jakimś czasie zauważony został przez stróżów nocnych i zaniesiony do domu. Po opatrzeniu go przez lekarza, w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala miejskiego w Białej.

ZE SPORTU. PING- PONG. Wielkim sukcesem może się poszczycić tutejsza „Makkabi", która na mistrzostwach tennisu stołowego połud. zach. Małopolski w Bielsku, uzyskała na ogólną ilość przyznanych dziesięć dyplomów, — pięć, a to: w **grze pojedynczej pań**, pierwsze trzy miejsca a mianowicie przez panie G. Golberżankę I), H. Golberżankę II), i E. Silbermanówne III). W **grze pojedynczej panów:** III miejsce (Goldberg N.), w grze podwójnej panów: III miejsce (Ebel- Vorschirm).

W dniach 28 i 29 ub. m. odbyły się doroczne zawody o mistrzostwo Andrychowa w których poraz trzeci z rzędu „Makkabi" po bardzo zaciętej walce z S. M. P. „Orzeł", uzyskała zaszczytny tytuł mistrza. J. K.

PRZEGLĄD FILMOWY

„All talkie" musi zrezygnować z tendencji

Rozmowa z Ernestem Lubitschem

(Od naszego korespondenta berlińskiego).

§ Ożywienie na giełdzie politycznej przeniosło się na giełdę dowcipów i rozrywek. Błękitnie czerwono, seldynowo świecący neon reklam — woła wieczorami, wabi, olśniewa i dochodzi się do tego, że człowiek przestaje się orjentować. Gdzie kryzys?

Przed kilkoma dniami przeciskam się przez ciżbę na balu kostjumowym szkoły przemysłowej Reimmanna, który wypadł artystycznie — w układzie nadzwyczaj oryginalnych kostjumów, na tle malowniczej, pomysłowej dekoracji ekspresjonistycznej. Wypada zaznaczyć, że bale Reimmanna uważa się za evenement zebrań towarzyskich Berlina, — święcą triumf zabawy tańca i humoru. Długo szukałem wolnego stolika, wreszcie znalazłem, siadam, rozglądam się. Dookoła mnie twarze „haute volee" dziwnie czerwone. Jak dobrze wszyscy wyglądają — myślę sobie. Jacy są podnieceni, pełni życia, ruchliwi. Po chwili jestem mile rozczarowany; obok mego stolika siedzi w loży reżyser „Miłostek księcia", uczeń Maxa Reinhardta z nieodstępnem cygarem w ustach — Ernest Lubitsch.

W istocie nagle zrozumiałem te rumieńce, gorączkowe wypieki...

Pierwsze wrażenie było oszałamiające, ponieważ Lubitscha poznałem na premjerze operetki Abrahama „Bal w Savoy" i wówczas to on mi obiecał przy najbliższej sposobności udzielić krótkiego wywiadu dla „Nowego Dziennika". — W krótkim czasie zorjentowałem się w „składzie osobistym" Lubitscha i z odwagą dziennikarską prosiłem go o zrealizowanie danego mi przyrzeczenia.

Ernest Lubitsch jest rzeczowy. Wie doskonale, że Czytelnicy polscy należą do entuzjastycznych miłośników filmu dźwiękowego, już od pierwszej chwili jego istnienia. Nie czeka na żadne pytanie, sam mówi:

— Niestety, państwa europejskie nie przychodzą z pomocą rozwojowi kina, nie pielęgnują tej sztuki, lecz przeciwnie, krępują i obciniają ją przez polityczne wpływy. Nieuświadomione jednostki paraliżują każdy krok postępu. Mimo to — zdaje mi się, że poprzez chmury ukazuje się już słońce porozumienia na międzynarodowym firmamencie filmu.

Początek już nastąpił, lecz tylko w bardzo nielicznych wypadkach jesteśmy obeznani z tem, co się dzieje w dziedzinie filmu w Polsce, na Węgrzech czy w Czechosłowacji. Podobnie tamta publiczność ma słabe pojęcie o naszych filmach. My tymczasem w Ameryce przeżywamy gwałtowny okres: zjawiły się nowe nazwiska, nowe twarze — i u nas poszli w zapomnienie niektórzy ulubieńcy publiczności światowej. W dziedzinie filmu panuje ciągła zmiana — jednostki przychodzą — stoją w pełnem świetle sławy — i znikają. Nieliczni tylko reżyserzy i artyści o sławie światowej, zdołali utrzymać się na tym niepewnym gruncie.

Przy różnych sposobnościach jestem przez panów z prasy pytany, jakie jest moje najbliższe zadanie. Chętnie o tem i Czytelników „Nowego Dziennika" poinformuję. Niemy film został rozszerzony w olbrzymi sposób przez „talkie". Zbliżenie się narodów europejskich, to nie tylko jedyna zasługa filmu dźwiękowego. Umożliwił on nam poznanie istoty, charakteru poszczególnych państw i narodów, mentalność publiczności polskiej, francuskiej czy angielskiej.

Ja w swej działalności pracuję według własnej zasady, a tą jest internacjonalizm moich filmów. Po kilkuletniej pracy nad dźwiękowcem — pracy, w której tkwi cała moja osobistość — mogę z zadowoleniem stwierdzić dodatnie rezultaty. Dalszem zadaniem mej pracy jest, w obecnej chwili wyrugowanie z filmów — tendencji. Niestety, za często bezkrytyczny, podlegający wpływom kinoman w najbardziej niewinnych filmach widzi tendencję, i to naturalnie przeciwną jego wrażliwości estetycznej. Takiemu widzowi chciałbym napisać w pamiętniku: „Film jest niczem ciekawem — dla pana"

Film musi zrezygnować z tendencji, w zamian za styl, który powinien bezwzględnie posiadać. O ciekawym temacie nie mówię, ponieważ o to staczamy często ciężkie walki.

— A co pan sądzi o dzisiejszej produkcji niemieckiej?

— Z powodu mojej długoletniej nieobecności w Niemczech nie mogę panu wiele powiedzieć. W każdym razie stwierdzam, że nie jest dobrze. Pomimo nędzy, pauperyzacji, ciężaru trosk osobistych — daje się zauważyć popyt na coctaile, na „Martiniego" i „Manhatton". — To mówiąc, mruży szelmowsko oczy (ktoby powiedział, że on to potrafi) i uśmiecha się. — A to się odbija niekorzystnie na kinach i teatrach — kończy.

Po tych słowach Lubitsch pokrzepia się wonną mokką i nasz temat schodzi na politykę wewnętrzną Niemiec. Teraz dopiero rozglądam się znowu dookoła. Twarze „haute volee" ciągle jeszcze dziwnie czerwone. **Dr. S. Wiesal.**

—olo—

ANDA EKEKÓWNA.

Wiersz o Marlenie Dietrich

Wy wszyscy, którzy w srebrne patrzycie ekrany
I tylko w kinach spotkać możecie się ze mną,
Myślicie, że sekretem jestem niezbadanym,
Niepokojącym czarem i zjawą tajemną.

Myślicie, że urzekam jednym mym uśmiechem,
Gdy w biały frak ubrana utkwię w kimś te oczy —
Że me usta miłosne słodko pachną grzechem
A pokusą potrafię zakląć i zamroczyć —
Nie wiecie, że gdy wreszcie jupitery zgasną,
Gdy niema już Sternberga, krzyków i roboty
Wracam późno zmęczona w zwykłe życie własne
Ja — dziwna „Shanghay - Lilly" ja — „Błękitny Motyl".
Wracam bez dekoracyj, szminki i kostjumu
W moje troski, kłopoty i codzienne biedy —
Poprostu — jak wy wszyscy, tak jak każdy z tłumu,
Ja tancerka z Marokko, „Iks dwadzieścia siedem".

A kiedy jestem w domu, w tym moim pokoju
I kiedy chcę na chwilę zapomnieć o smutku;
Biorę dziecko na ręce, małą córkę moją,
Dziewczynkę z pstrą kokardą, ciepłą i pulchniutką.

I całuję jej loki tak miękko i tkliwie,
Jak żadnego sławnego, pięknego partnera
I jest mi bardzo dobrze i bardzo szczęśliwie,
Gdy daję jej kolację i gdy ją rozbieram.
A ona mówi do mnie jak nikt inny: „ma—ma"
I drepce koło łóżka najdroższa i bosa.
I wtedy to naprawdę jestem taką samą,
Jak na filmie nazwanym: „Venus Złotowłosa".

NA POLSKIM EKRANIE.

Awangarda francuska w Krakowie

§ Jak słychać, do Krakowa sprowadzonych ma być wkrótce kilka bardzo ciekawych filmów awangardy francuskiej. Jak wiadomo, awangarda francuska, z której wyrósł również Rene Claire, zwłaszcza ostatnio wysunęła się na czoło nowych i twórczych poczynań kinematografji. Jeśli idzie o Kraków, to — zdaje nam się, — że miasto nasze może szczególnie nadaje się na kolebkę, przynajmniej odtwórczą, filmu artystycznego i eksperymentalnego. Warszawa jest bowiem po temu (także na terenie filmowym), miastem przedewszystkiem bezwzględnej eksploatacji handlowej, niechętnie czyniącej ustępstwa na rzecz rzetelnego artyzmu, jeśli ten doraźnie nie przynosi zysków porządnych. Publiczność krakowska natomiast jest właśnie „wymagająca" i chętnie też poddaje się nowym prądom sztuki, jeśli dopatrzy się w nich naprawdę solidnej wartości. Pod tym względem narzekania na oziębłość i zacofanie smaku Krakowian z pewnością mocno jest przesadzone. — Świadczyć o tem może nietylko historja zwycięskiego pochodu nowych kierunków artystyczno-literackich w Krakowie, ale — na płaszczyźnie filmu — ostatnio chociażby wielkie powodzenie obrazów właśnie Rene Claire'a w Krakowie, podobno nagogół nawet większe, niż w Warszawie lub w innych miastach Polski. Z zaciekawieniem czekamy też na realizację zamiaru sprowadzenia do Krakowa nowych francuskich filmów awangardy.

Rzecz nie do wiary! —

— A jednak prawdziwa...

§ W roku 1932 Międzynarodowy Komitet propagandy Literackiej i Artystycznej za pośrednictwem filmu, mający swą siedzibę w Paryżu, ogłosił międzynarodowy **konkurs na scenarjusz filmu, mającego na celu zbliżenie międzynarodowe.** Nagroda wynosiła 150.000 franków. Do udziału w konkursie zaproszono wszystkie kraje, które mogły nadesłać po jednym projekcie konkursowym. W Polsce w celu wyboru odpowiedniego scenarjusza, mogącego być zgłoszonym na konkurs międzynarodowy, powołano krajowy sąd konkursowy. **Na konkurs polski nadesłano ogółem 73 scenarjuszy.** Niedawno odbyło się w Warszawie posiedzenie sądu konkursowego z udziałem Ferdynanda Goetla, Wacława Grubińskiego, Juljusza Kaden-Bandrowskiego i Zdzisława Kleszczyńskiego. **Sąd uznał, że żaden z nadesłanych scenarjuszów nie zasługuje na wyróżnienie, nie odpowiadając zupełnie warunkom konkursu. Żaden też scenarjusz polski nie będzie zgłoszony do konkursu międzynarodowego.**

Wprost wierzyć nie chce się, że w Polsce nie znalazł się ani jeden scenarjusz, któryby można wysłać na międzynarodowy konkurs, mający na celu przyczynić się — w swoim zakresie — do zbliżenia narodów.

Na szerokim świecie

Granowski, Crommelynck, Jeanson, Jannings, Bernard i in.

Przed premjerą „Przygód króla Pausole'a".

§ A Granowski — po Moskwie i Berlinie — kończy obecnie w Paryżu (gdzie bawi poraz trzeci) nakręcanie filmu p. t. „Przygoda króla Pausole'a". Libretto osnute jest na tle powieści Piotra Louysa. Muzykę do tej operetki filmowej skomponował Honegger. Reżyser Granowski zaprosił do współpracy

nad scenarjuszem znanego dramatopisarza Fernanda Crommelyncka. autora „Wspaniałego rogacza", a nadto sprytnego autora rewjowego. Henri Jeansona. Film nakręcony będzie w trzech wersjach. W wersji niemieckiej rolę główną kreuje Emil Jannings: nadto grają: znany francuski komik Armand Bernard (w roli szefa haremu) i Sidney Fox (w roli Amerykanki)

Film nakręcono częściowo na Riwjerze francuskiej, a częściowo w Wiedniu: niedawno ukończono nakręcanie ostatnich scen w studjo Tobis w Epinay w pobliżu Paryża. Twórcą fantastycznych dekoracyj obrazu jest Węgier Vertes. Częścią choreograficzną kieruje Leonit Massines z baletu Djagilewa. Premjera filmu przewidziana jest na początek lutego; premiera niemiecka odbędzie się w Wiedniu, premjera francuska nasamprzód w Brukseli. Potem dopiero film wyświetlany będzie w Paryżu i w Berlinie.

W NIEMCZECH.

„CHMURY NA WSCHODZIE"

Wytwórnia niemiecka Terra przygotowuje film p. t. „Chmury na Wschodzie". Film zobrazować ma konflikt japońsko-chiński. Jako aktor w roli głównej przewidziany jest Inkiszinow.

WYNIK ANKIETY NIEMIECKIEJ.

§ W ramach ankiety dorocznej jednego z pism niemieckich („Der Deutsche") na temat najlepszego filmu roku, plebiscyt czytelników wypowiedział się tym razem większością głosów za jednym z nowych filmów z Elżbietą Bergner: „Usta marzące" według sztuki H. Bersteina „Melodramat".

„CYRULIK SEWILSKI" JAKO DWIĘKOWIEC

§ Rolf Randolf nakręca dla wytwórni „Ultrafilm" film dźwiękowy na tle znanej opery komicznej Rossini'ego p. t. „Cyrulik sewilski".

W ANGLJI.

Kinoteatry w poczekalniach.

§ Za przykładem francuskich przedsiębiorstw kolei żelaznych, które na paryskim dworcu St. Lazare zainstalowało ekrany i głośniki w poczekalniach, zamierza również i angielskie Towarzystwo „Kolei południowej" wprowadzić na londyńskim dworcu Victoria wyświetlanie filmów krótkometrażowych w poczekalniach. Wyświetlane być mają przeważnie groteski, żeby czekający pasażerowie nie nudzili się.

U. S. A.

Powieść Dreisera na taśmie.

§ Wytwórnia Paramount nabyła prawo nakręcania powieści Teodora Dreisera p. t. „Jennie Gerhardt". Rolę tytułową kreuje Sylwia Sydney.

PLANY KINEMATOGRAFJI SOWIECKIEJ.

§ Znany pisarz francuski. Henry Barbusse, pisze pacyfistyczny scenarjusz dla jednej z wytwórni sowieckich. Tytuł scenarjusza brzmieć ma: „Człowiek przeciw człowiekowi". Bela Valasz pisze również scenarjusz dla jednej z wytwórni sowieckich. Temat scenarjusza zaczerpnięty jest z dziejów przejściowej rewolucji węgierskiej; muzykę do tego filmu tworzy kompozytor węgierski Fr. Szabo.

Kronika filmowa

NOWY FILM MARLENY DIETRICH

§ Jest nim obraz „Pieśń nad Pieśniami" według H. Sudermanna. Partnerem Marleny będzie Frederick March. Film reżyseruje i inscenizuje R. Mamoulian.

BRYGIDA HELM

§ kreuje główną rolę w nowym filmie Duponta p. t. „Bieg maratoński", o czem już onegdaj donieśliśmy.

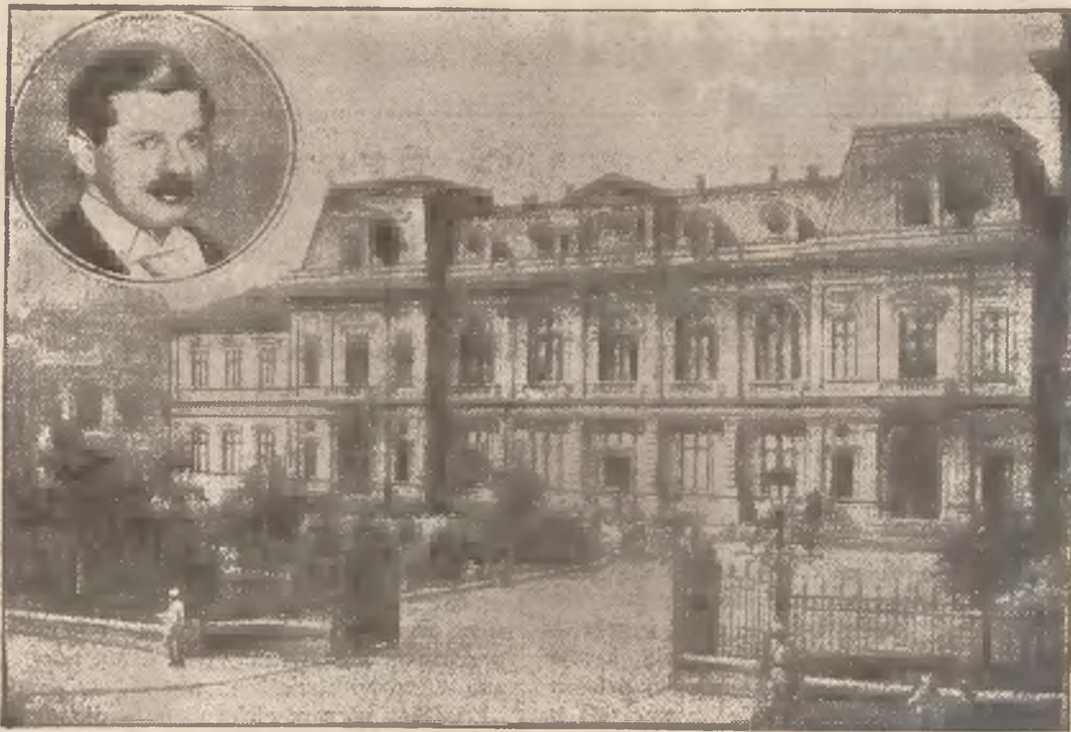
„PRZYSZŁA WOJNA".

§ Taki tytuł nosić będzie nowy film G. W. Pabsta, realizatora „Braterstwa Ludów" i „Najeźdźców".

FILM O BEETHOVENIE.

§ W Niemczech nakręcają film o Beethovenie, według scenarjusza Emila Ludwiga, przyczem ilustracja muzyczna składać się będzie z utworów Beethovena, wykonywanych pod dyrekcją Brunona Waltera. Osobliwością tego filmu, którego treścią jest tragedja głuchoty genjalnego kompozytora. będzie przemiana z filmu dźwiękowego w film niemy. z chwilą, gdy głuchota Beethovena rozwija się do maximum.

Niespokojna Rumunja



Rumunja jest wciąż niespokojna. Sytuacja wewnętrzna krytyczna, położenie finansowe ciężkie, gabinety zmieniają się kalejdoskopowo. — Na naszej rycinie pałac królewski w Bukareszcie. W owalu: podobizna króla Karola.

Z EKRANU.

„Białe szaleństwo"

Kinoteatr „APOLLO".

(!) Każdego roku tworzy dr Arnold Fanck film napozór alpinistyczny, a w rzeczywistości interesujący wszystkich, tchnący świeżością. będący poematem stworzonym ze śniegu, słońca, gór, oszałamiającego tempa akcji i cudownej odwagi człowieka.

Takim filmem jest też i „Białe szaleństwo". Film ten może się całkiem spokojnie obejść bez typowej akcji, do której nas już filmy amerykańskie przyzwyczaiły, bo akcję „Białego szaleństwa" stanowi oszałamiające bogactwo przecudownych zdjęć. Punktem centralnym filmu jest tzw. polowanie na lisy; czterdziestu najlepszych narciarzy Europy usiłuje dogonić i złapać Lenę Riefensthal i Hannesa Schneidra. To polowanie poprzez pola śnieżne, urwiste zbocza, pełne wesołych epizodów, przykuwa uwagę widzów, bardziej niż jak najbardziej efektowna sztuka kryminalna. Z początku Lena Riefensthal udaje narciarkę, która dopiero uczy się sztuki „białego szaleństwa", ale potem okazuje się pierwszorzędną mistrzynią. O humor starają się dwaj artyści cyrkowi Guzzi Lantscher i Walter Riml, Pat i Patachon śniegu, którzy są rzekomo niezgrabiaszami. ale dokonywują cudów zręczności. wywołując szczery śmiech swą groteskowością. Największym jednak artystą jest tutaj kamera, która dotrzymuje kroku najbardziej zuchwałym narciarzom i daje nam jedyne dotychczas w sztuce filmowej przejasne i przewyraziste wprost zdjęcia burz śnieżnych. Muzyka Dessaua jest bardzo dyskretna. czasami patetyczna a bardzo często ironiczna. Jednem słowem. „Białe szaleństwo" jest obrazem odmładzającym swą świeżością i swem pięknem. **Moassi.**

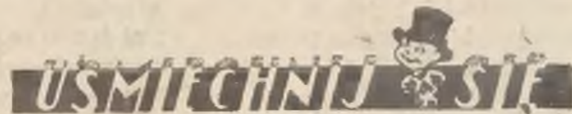
„KAŻDEMU WOLNO KOCHAĆ".

Wytwórnia filmowa „Błok — Muza Film" kończy wkrótce nakręcanie nowego filmu p. t. „Każdemu wolno kochać". Nowy film został nakręcony na świeżo do Polski sprowadzonej aparaturze dźwiękowej światowego koncernu „Tobis-Klangfilm". — Zdjęć dokonano na najnowszym typie „bezszmerowca" t. zw. „Super-Parvo". W nowym filmie występują: Maszyński, Dymsza, Zimińska, Zielińska, Brochwiczówna, Conti i in. Reżyseruja Krawicz i Warneck. Scenarjusz według pomysłu Marjusza Maszyńskiego, który gra też główną rolę.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„MARJORIE": Nie reflektujemy.

ZAKŁAD, TARNOW: Artykuły te wkrótce znowu będą się ukazywały.



CZARODZIEJ.

Nauczyciel: — Karolku, jak nazwiesz człowieka, który przywłaszcza sobie cudzą rzecz?

Karolek milczy.

Nauczyciel: — Jeżeli ja naprzykład sięgnę do twojej kieszeni i wyjmę stamtąd pięć koron? Jak mnie nazwiesz?

Karolek: — Czarodziejem, panie psorze!

(Bühne).

STAŁE CENY.

Do składu obuwia wchodzi klient.

— Ile kosztują te pantofle z wystawy?

— 40 złotych.

— Bardzo drogo!

— Da pan 38 — mówi sprzedawcą.

— Zadużo pan ceni...

— Oddam panu za 35 złotych!

— Drogo...

— Mniej jak 30 złotych nie mogę.

— Za 25 złotych kupię.

— Weź pan!

— Dobrze, biorę, ale niech mi pan powie dlaczego tu wisi napis: „Ceny stałe"?

— Bo u nas są rzeczywiście stałe ceny. tylko ja ich nie mówię odrazu!

ŁADNA HISTORJA.

Pan Jerzy wyjechał w sprawach handlowych na kilka dni. Po powrocie dowiedział się od dozorcy, że podczas jego nieobecności do mieszkania przychodził w nocy jakiś młody człowiek. Służąca, dowiedziawszy się o tem. uprzedza panią:

— Proszę pani. dozorca wszystko panu opowiedział:

Pani powiada po krótkim namyśle:

— Marysiu, masz dwadzieścia złotych i w razie czego powiedz, że ten młody człowiek przychodził do ciebie.

— O. nie! — odpowiada służąca mocno zażenowana — pan się będzie jeszcze więcej gniewał!

ZGODA

— Już od dwóch miesięcy noszę się z zamiarem zadania pani, panno Lizzi, pewnego pytania.

— Ja również od dwóch miesięcy pragnę dać panu odpowiedź na jego pytanie. (Bühne).

OSTROŻNY

— Co też pan wyrabia z kartą obiadową?

— Czekam na narzeczoną, a tymczasem wykreślam wszystkie dania, które kosztują więcej niż 10 koron. (Bühne).



Wschód słońca 6 m. 48	LUTY 8 ŚRODA 12 Szewat 5693	Zachód słońca 16 m. 29

Dzień postu i ofiary na rzecz Z. K. P.

Proklamowany przez rabinat krakowski dzień postu i ofiary (26 stycznia br.) znalazł gorący oddźwięk w całem społeczeństwie żydowskiem, czego dowodem pokaźna kwota, jaka w tym dniu wpłynęła na rzecz akcji dla bezrobotnych, prowadzonej przez Żydowski Komitet Pomocy. Ogółem zebrano 6.431 zł 19 gr.

Złożyły się na to datki przekazane przez PKO. zł 8.498 gr. 59., oraz wpłacone w niżej wymienionych sklepach zł 2,937 gr. 60.

Ellend H. Dietla 44 zł 189.20, Kupperman Ch. Krakowska 31 zł 183.66, Goldstoff I. Krakowska 1, zł 170.52, Apteka pod Aniołem Dietla 76 zł 160.30 „Bławatnia“ Pl. Nowy 8 zł 144.96, Langsam M. Bożego Ciała 7 zł 141.17, Bergman Dietla 23 zł 138.76, Freylich i Karmel Krakowska 22 zł. 136.61, Rosenblum Wolf Grodzka 40 zł 105.84, Weinfeld O. Miodowa 12 zł 94.48, Nowomiast M. Wolnica 8 zł 89.98, Schönberg L. Starowiślna 1 zł 86.82, Ortner J. Meiselsa 3 zł 85.86, Kluger M. J. Szeroka 30 zł 84.81, „Ahawas- Rajim“ Szpitalna 24 zł 83.19, Wolf M. L. Stradom 19 zł 81.08, Hochman H., Starowiślna 52 zł 79.20, Landau Brzozowa zł 76.84, Wortsman M. Gertrudy zł 68.30, Bornstein L. Bożego Ciała 22 zł 66 76, Tisch B. Dietla 59 zł 57.10, Wechsler Wolf Stradom 1 zł 53.80, Süsskind I. Długa 32 zł 52.54, Kleinberger P. Plac Matejki 3 zł 49.60, Weitz M. Florjańska 23 zł 40.86, Horowitz Grodzka 21 zł 40.44, Rothblum Kościuszki 25 zł 39.48, Leser L. Józefa 3 zł 37.91, Silber M. Dietla 109 zł 36 88, Gitler M. Zwierzyniecka 17 zł 31.22, Rubinstein Sz. Karmelicka 16 zł 30.06, Rosenzweig Kościuszki 17 zł 24 84, Landesdorfer H. Prądnik Czerwony zł 22.77, Wagschal A. Potockiego 1 zł 22.68, Anisfeld i Taffet Kotetek 1 zł 21.90. Scheller A. S. Rakowicka 8 zł 19.08, Fleischer S. Sienna 1 zł 18.46, Sternfeld Ch. Długa 38 zł 17.64, Haubenstock Izak Starowiślna 76 zł 15.68, Immerglück S. Szewska 2 zł 11.50, Horowitz M. Plac Szczepański zł 11.42, Feuerstein Kazimierza Wielkiego zł 8.28, Korngold S. Szpitalna 1 zł 7 16, Wortsman S. Mazowiecka 4 zł 4.86.

Dalsze datki, które nie zostały jeszcze odprowadzone, można wpłacać na konto Żydowskiego Komitetu Pomocy, PKO. 412.412, lub też składać w kasie Żyd. Komitetu Pomocy, ul. Skawińska 2 (gmach kahału).

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

— **DZIŚ POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** o g. 8-mej wiecz. w lokalu Dietlowska 81.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Biuro Centrali Ezry Chal. jakoteż czytelnie i klub towarzyski Ezry Chalucowej zostały przeniesione na ul. Mikołajską 6, I. p.

— **Z RADY ARTYSTYCZNEJ M. KRAKOWA.** Dnia 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. p. Ostrowskiego posiedzenie Rady Artystycznej w sprawie ustalenia programu i warunków konkursu na projekt uporządkowania Rynku Głównego, Placu Marjackiego, Rynku Małego i Placu Szczepańskiego, na którym poczyniono pewne poprawki w projekcie programu opracowanego przez Subkomitet Rady Artystycznej wspólnie z Budownictwem miejskiem. Poza porządkiem dziennym przyjęła Rada Aartystyczna przedłożony przez Budownictwo m. Oddz. B. plan zabudowania gruntu położonego przy ulicach: Romanowicza i Dekerta w Podgórzu.

— **W SPRAWIE WYSTĄPIENIA P. HAECKERA**, redaktora „Naprzodu“, z Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich odbył Wydział S. D. K. onegdaj posiedzenie, na którem wyraził prezesowi S. D. K., p. drowi Flachowi pełne uznanie, oświadczając, iż p. dr. Flach nie przekroczył swoich uprawnień, ani nie zaniedbał swoich obowiązków prezesa S. D. K.

— **KURSY RZEMIEŚLNICZE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem.- Przemysł. zawiadamia, że do dnia 16 bm. przyjmuje zgłoszenia na kursy: trykotarstwa maszynowego (kurs V), ręcznego (kurs II) i emaljerski oraz na specjalny bezpłatny kurs budowy nawierzchni dróg dla robotników pozostających bez pracy.

— **WEZBRANA WODA** w Rudawie i przy ujściu do Wisły pod klasztorem Norbertanek powyrywała z brzegów wału ochronnego kamienie i ziemię.

— **NA TARGU** w Krakowie w ub. wtorek płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 20—22 gr, śmietanka słodka 50—60 gr, śmietana kwaśna 1—1 20 zł, ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr, masło deserowe 3 zł, zwyczajne 2.50—2.60 zł, jaja świeże szt. 10—12 gr, ziemniaki 1 kg. 8—10 gr. jabłka 80—1.60 zł, kury 2—4 zł, gęś żywa 6—8 zł, indyki i indyczki 5—10 zł.

— **SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE** był w ub. tygodniu następujący: Spędzono buhaji 140, wołów 59, krów 172, jałówek 110, cielat 544. nierogacizny 973, razem 2098 zwierząt. Przebieg handlowy: Spęd średnie, transakcje ożywione, wszystkie spędzone sztuki sprzedano. Obroty odbywały się w dalszym ciągu po cenach ubiegłego tygodnia.

— **KRADZIEŻE.** Muschel Chaim właściciel sklepu przy ul. Kalwaryjskiej 5 zgłosił do policji, że w nocy z 5 na 6 bm. skradziono mu ze sklepu towary galanteryjne wartości około 250 zł. a na szkodę Estery Fierstein ci sami sprawcy z tego samego sklepu skradli towary na kwotę około 100 złotych. Reiss Chil, kupiec zam. przy ul. Augustjańskiej 18, zgłosił, że dnia 6 bm. w godzinach wieczornych skradziono mu z mieszkania garderobę i bieliznę wartości około 700 złotych.

—O—

— **POD PROTEKTORATEM JWP.** Prof. Dra Rafała Taubenschlaga, Kuratora „Ogniska“, JWP. Dra Ozjasza Thona Prezesa Koła Żydowskiego w Sejmie R. P., JWP. Dra Rafała Landaua Prezesa Zarządu Gminy Żyd., JWP. Dra Ignacego Landaua Wiceprezydenta miasta Krakowa, JWP. Dra Jana Landaua Dyrektora Szpitala Izraelitów odbędzie się w sobotę 11 lutego II. DOROCZNY RAUT MEDYKÓW w salach reprez. Żyd. Domu Akad. — Początek o godz. 10 w nocy. Stroje wieczorowe. — Wstęp wyłącznie za imiennemi zaproszeniami. — Uprasza się osoby, które przez przeoczenie nie otrzymały zaproszeń, o zgłoszenie swych adresów w środę lub czwartek między godz. 8—9 wieczorem w Sekretarjacie „Ogniska“, Przemyska 3. Telefon 107-64. 2085k

—o-O-o—

—oOo—

—O—

— **STOW. KOBIET „MIZRACHI“.** Dziś we środę o 7:30 w. referat p. dra Herschdörfera „Dlaczego nas nienawidzą“ w lokalu własnym Sebastjana 23, I. p. Goście mile widziani.

Czy rzezacy są pracownikami umysłowymi czy fizycznymi?

Na dzień 17 bm. wyznaczona została w Najwyższym Trybunale Administracyjnym rozprawa z powodu skargi Gminy Żydowskiej w Krakowie przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, która ze względu na osoby zainteresowane budzi w sferach żydowskich naszego miasta powszechne zainteresowanie. Tło sprawy jest następujące: W swoim czasie Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych we Lwowie orzekł o obowiązku Gminy Żydowskiej do ubezpieczenia grupy wierników i rzezaków rytualnych w tymże zakładzie, stojąc na stanowisku, że są to pracownicy umysłowi. Gmina Żydowska w Krakowie odwołała się od orzeczenia tego do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie podnosząc, że czynności rzezaków rytualnych i wierników mają charakter funkcyj czysto fizycznych pozbawionych charakteru umysłowego. Urząd Wojewódzki faktycznie orzeczenie Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych uchylił, wobec czego wszyscy rzezacy i wiernicy w tej sprawie zainteresowani wnieśli rekurs do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W tej najwyższej instancji administracyjnej przywrócono z powrotem moc orzeczeniu Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych, przy czem przyjęto za słuszną argumentację odnośnych pracowników, że funkcje ich wymagają znacznej znajomości przepisów religijnych i rytualnych, wobec czego bynajmniej nie można ich uważać za zwyczajnych pracowników fizycznych.

Zastępcą prawnym wierników i rzezaków. Gminy Żydowskiej w administracyjnym toku instancji był adwokat dr. Szymon Feldblum.

Obecnie wniosła Gmina Żydowska skargę do Trybunału Administracyjnego w Warszawie, w związku z czem, jak wyżej wspomniano, wyznaczona została rozprawa na dzień 17 bm., która ostatecznie załatwi tę ciekawą kwestję sporną.

Sensacyjny proces o podpalenie i oszustwo asekuracyjne

Drugi dzień rozprawy

(:) W dniu wczorajszym odbył się przed Sądem Przysięgłych w Krakowie dalszy ciąg procesu przeciw osk. Reichertowi i osk. Dudziakowi o zbrodnię podpalenia i oszustwo asekuracyjne. Przystąpiono do dalszego przesłuchania drugiego oskarżonego Jana Dudziaka, który stwierdza, że do magazynu meblowego chodził tylko w towarzystwie świadka Turyny lub osk. Reicherta, a sam w meblarni nigdy nie był. W sobotę rano, tj. dzień przed pożarem drzwi od baraku od strony południowej otworzył św. Turyna a osk. Reichert wskazał trzy biurka i dwa krzesła, które wtedy zabrano. Po wyniesieniu tych rzeczy, osk. Dudziak zamknął kłódkę, znajdującą się na drzwiach baraku meblowego, poczem okazał klucze osk. Reichertowi i położył je na krześle. Wówczas osk. Reichert polecił mu zabrać klucze, wzgl. oddać je za pośrednictwem Turyny Łączyńskiej.

W niedzielę przed pożarem nie było go w barakach, wrócił do domu koło południa i zaraz po obiedzie zauważył przez okno biegnącego św. Nowackiego z policjantem.

Zaintrygowany tem wybiegł na pole i usłyszał wołanie „barak się pali“. Gdy przybiegł z kluczami, nie można było otworzyć kłódki, gdyż dym uniemożliwiał dostęp do kłódki, a iskry dobiegały z dachu.

Po krótkim czasie nadjechała straż pożarna, która przystąpiła do gaszenia i wkrótce zjawił się osk. Reichert w towarzystwie urzędniczki Schollenberge rowej.

Po pożarze został aresztowany a w toku śledztwa wypuszczono go na wolność.

Prokurator Dr. Boryczko i obrońcy Dr. Szurlej i Dr. Aschenbrenner zadawali następnie osk. Dudziakowi szereg pytań, zmierzających do wyświetlenia jego stosunku do osk. Reicherta. Następnie przystąpiono do przesłuchania świadka Kudasiewicza, który doprowadzony został do rozprawy z więzienia w Wiśniczu, gdzie obecnie odsiaduje karę. Świadek Kudasiewicz zeznał, że wezwany został przez wywiadowcę Antosiewicza do komisarza Mirka i tenże obiecał mu za dostarczenie materjału w te, sprawie kwotę zł. 2000, a świadek odpowiedział komisarzowi Mirkowi, że za tę kwotę nie opłaca mu się to uczynić.

Wówczas komisarz Mirek przyrzekł mu większe wynagrodzenie, gdyż ma otrzymać wynagrodzenie od Towarzystwa ubezpieczeniowego, a św. Kudasiewicz na to nie chciał się zgodzić.

W tem też dopatruje świadek Kudasiewicz rzekomej krzywdy, jaką miał mu wyrządzić komisarz Mirek, który zdaniem świadka spowodował wcześniejsze doprowadzenie go do odcierpienia kary, oświadczając mu rzekomo, że „to pan ma za skompromitowanie policji“.

W czasie rozprawy dochodziło do częstych utarczek między Prokuratorem i powodem cywilnym z jednej strony a obrońcami z drugiej strony na tle wniosków i pytań, które wzajemnie przez strony były stawiane.

Rozprawa trwała do godz. 5.30 po pol., a została odroczona do dziś, godz. 9 rano.

W dniu dzisiejszym między innymi świadkami będzie słuchany świadek Mirek, komisarz P. P.

W WALD-SANATORIUM Dra SCHWEINBURGA; ZUCKMANTEL NA ŚLĄSKU, DALSZA REDUKCJA CEN:

Obecne suche pogody są dla kuracyj zimowych wprost wymarzone. Po dalszej redukcji cen, koszt obecnie ryczałtowy 3-tygodniowej kuracji już od K. c. 1.500 wzwyż, 4-tygodniowej od K. c. 1.940 wzwyż. 2085k

—o§o—

(!) — **STARANIEM ŻYD. KOMITETU POMOCY DLA BEZROBOTNYCH** odbędzie się **Herbatka Bridżowa** na rzecz Żydowskich bezrobotnych we czwartek dnia 9 bm. o 6 wiecz. w lokalu org. WIZO Florjańska 28 I. p. Herbatka połączona będzie z występem znanych artystów pp Bluma, Rosenzweiga i innych. Wstęp wraz z podwieczorkiem 1 zł. 485 x

—o§o—

KOMUNIKATY.

— **„PRZYSZŁOŚĆ HEATID"** (Sarego 7). Dziś 7'45 referat kol. S. Grünbauma n. t. „Socjalne podłoże literatury współczesnej".

— **AKADEMICKA ORG. SJONISTÓW- SOCJALISTÓW.** Dziś w środę 8 w. w sali 2 Collegii Novi, zebranie członków: a) Zjazd akad. CS we Lwowie, ref. kol. J Altbach; b) Sprawy organizacyjne.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (A—B l. 39) środa 8 bm. II. wieczór cyklu „Czar i piękno muzyki polskiej", prelegent prof. dr. Józef Reiss, ilustr. muz. pp. O. Łapickiej i D. Steinowej (fortepjan) oraz Teofil Finkelstein (skrzypce): czwartek 9 bm. Ludwik Krzyżanowski: O „Romansie" Sheldona, piątek 10 bm. prof. U. J. dr. Witold Wilkosz : Zagadnienia nowoczesnej fizyki. Pocz. o godz. 7 wiecz.

— **„CO NALEŻY WIEDZIEĆ O ŚWIADOMEM MACIERZYŃSTWIE".** Odczyt na ten temat wygłosi Mieczysław Steinbach dziś w środę w Zw. Zaw. Prac. Umysł. (Sławkowska l. 6) o 7'30 wiecz **Wstęp wolny. Goście mile widziani.**

—o—

(—) **SEKCJA NARCIARSKA R. T. S. „JUTRZENKA" W KRAKOWIE** urządza w Korbielowie u stóp Pilska 10-dniowy obóz narciarski w czasie od 17 do 27 bm. W razie odpowiedniej liczby zgłoszeń urządzi się w tej samej miejscowości drugi obóz od 27 bm. do 9. III br. Na obozie będzie prowadzony kurs jazdy na nartach dla początkujących oraz wycieczki dla zaawansowanych. Koszta obozu z pierwszorzędnem utrzymaniem (4 posiłki dziennie) wynoszą zł. 32,50 dla członków oraz zł. 37,50 dla nieczłonków. Zgłoszenia na obóz (także i na 5 dni) przyjmuje p. **Henryk Better, Kraków, ul. Krakowska 49.**



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. 2. 1933. Akcje niejednolite Dolar lekko mocniej.

Papiery procentowe: 4-proc. Poż. Budowlana 58.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło małą chęć do pracy. Papiery bankowe ,bandlowe i przemysłowe z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Poszukiwano z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie 105 w towarze 106 bez notowania. Robiono 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie mocniejszym przy nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu notowano jedynie 7-proc. dolarową Pożyczkę Stabilizacyjną 57 dol. za 100 mocniej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko mocniejszy. Zapotrzebowanie nieco silniejsze przy na ogół dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90 i pół do 8.92 i pół, czeki bankowo 8.90 i trzy czw. do 8.92 i trzy czw. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211—212 50 Funt szterling 30.40—30 70. Frank szwajcarski 172 25—172 60.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 7. 2 PAT. Akcje: Bank Polski 81 50, 81.25. 81.50. Starachowice 9.10 utrzymane. **Pożyczki** 3-proc. budowl. 42.75. 43 50, 4-proc. inwest 105, seryjna 111. 5-proc konwers 42. 6-proc dolar. 58 4-proc. dolar. 58, 58 i jedan czw., 7-proc. stabil. 56 i jedna czw . 57 56.88, 10-proc. kolej. 101, 102 Listy zast. BGK bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124 25. 124 56. 123 91. Londyn (30.58. 30 60). 30 74. 30.44. Nowy Jork 8.921 8 911 8.901. telegr. 8 925 8 945 8.905. Paryż 34 87 34 96. **34.78. Praga** 26.42, 26 48, 26 36, Szwajcarja 172.40, 172.83, 171.97, Włochy 45.70, 45.92, 45.48, Berlin pryw 212.12, tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7. 2. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 15.40, 75 ton 15.50 stałe, owies 15 ton 13.50. Ceny orjentacyjne: żyto 15.50—15.40 stałe, pszenica 26 i pół do 27 i pół stałe, owies 13—13 i jedna czw., spokojne, mąka żytnia 65-proc. 23 i trzy czw. do 24 i trzy czw. spokojne. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 7. 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 24.30—24.50, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.71—27.87 Praga 20.98 i trzy czw. do 21.10 i trzy czw., Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.95—137.75, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 24 13—24 37, Francuskie 27.59—27.79, Włoskie 36.16—36.44, Polskie 79.25—79.75. Rumuńskie 3.73—3.77, Szwajcarskie 136.45—137.65, Czechosłowackie 20.96 i jedna czw. do 21.12 i jedna czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 2 PAT. Paryż 20.32 i jedna czw., Londyn 17.77 i pół, Nowy Jork 5.17 i trzy czw., Belgja 72.10, Włochy 26.50, Berlin 123.10. Wiedeń 73.05, Praga 15.33, Warszawa 58, Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 2. Dillonowska 62.75—63.25 (zwyżka o dol. 0.25). Stabilizacyjna 54.50—55 (zwyżka o dol. 1) Dolarowa 55.50 (spadek o dol. 1.25). Warszawska 38 25—39.25 (spadek o dol. 0.25). Śląska 42—42.25 (spadek o dol 0.25). Tendencja nieregularna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 84.50 (zwyżka o pół funta),
w Paryżu fr. fr. 1640 (zwyżka o fr. fr 15).

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3 43 7/8 (gwałtowna zwyżka o dol. 0.08 7/8 na jednym funcie).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 7. 2 Cynk dost. natychm 13 3/4. termin 14 1/16, cyna natychm. 147 5/8—147 3/4. termin. 150 —150 1/8 Banka 156 1/4, Straits 155 1/2, ołów natychm. 10 3/8. termin 10 3/4, miedź natychm 28 7/16 —28 1/2, termin. 28 11/16—28 3/4, Elektrolit 32 5/8 —32 7/8.

Po Makkabiadzie

(Od naszego specjalnego wysłannika).

TRZECH LWOWSKICH HASMONEJCZYKÓW MIAŁO ZGINĄĆ W WYCIECZCE NA ZAWRAT.

(!) Będąc już w powrotnej drodze z Zakopanego do Krakowa dowiaduję się, że mieszkający w Zakopanem we willi „Dla włóczęgów" trzej lwowscy sportowcy z klubu Hasmonea udali się w czasie Makkabjady Zimowej na wycieczkę na Zawrat. Było to oczywiste szaleństwo w czasie takiej odwilży, kiedy wszystkie stoki i góry były nawskroś zlodowaciałe i każda przeprawa była bardzo niebezpieczną. Mimo upływu trzech dni turyści ci nie wrócili jeszcze z powrotem i niewiadomo, co się z nimi stało. Zawiadomiono odpowiednie czynniki celem wyszukania zaginionych sportowców żydowskch. Zachodzą obawy co do losu powyższych turystów żydowskch.

NIEOFICJALNE SKOKI I WYCZYNY NORWEGÓW.

(!) Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych także na Krokwi oficjalny konkurs skoków został przez Komisję po zbadaniu terenu zniesiony. Mimo to zebrało się wielu zawodników i publiczności, którzy podziwiali próbne skoki niektórych skoczków narciarskich. Najlepiej wypadł Norweg Kruepp, którego skoki były najdłuższe i najpiękniejsze. Jeden ustany był ponad 50 mtr., a nieustany dochodził do blisko 60-tki. Mückenbrunn osiągnął zaledwie 32 mtr., zaś zawodnicy Wisły, którzy mieli startować poza konkursem skoczyli jeszcze mniej.

IMPREZY POZASPORTOWE NA MAKKABJADZIE W ZAKOPANEM.

Oddział zakopiański krakowskiej Makkabi wykorzystał czasokres Igrzysk Zimowych także pozasportowo i dla uprzyjemnienia pobytu gościom urządził szereg imprez zabawowych. I tak odbyła się tańcząca Makkabjada w Jaszczurówce, reunion w Bristolu, konkurs Miss Makkabi w Morskiem Oku i raut na zakończenie. Nie potrzeba chyba dodawać, że wszystkie te imprezy udały się znakomicie, bo cóż można było innego robić w czasie takiej strasznej słoty. Miss Makkabi została p. Reinerowa z Krakowa.

NARTOSKRÓT SKIFLEKS.

W czasie Igrzysk zademonstrował członek Makkabi z Bielska swój opatentowany we wszystkich państwach wynalazek dla wszystkich narciarzy: narty składane, — narty długie do sportu, a krótkie do transportu. Nartoskrót skifleks usuwa wszelkie przykrości i kłopoty przy noszeniu nart i transportowaniu nart w wagonach kolejowych. autobusach itd. Jest silny lekki przegub zawiasowy, który zmontowuje się kilkoma śrubami na nartach, przyciętych tuż poza stopą. Do transportu dają się przy pomocy tego skifleksu narty złożyć i wygodnie nosić wraz z kijkami. Do jazdy samej rozprostowuje się narty przy użyciu mostka stalowego i sworzni z odpowiednimi sztyftami. Zachowuje się w ten sposób zalety długich nart przy równoczesnej dogodnej ich krótkości wymaganej podczas transportu. **(hl).**

MacDonald zaproszony do Waszyngtonu

na rokowania w sprawie długów wojennych

Londyn, 7. 2. (L) „Daily Mail" donosi, że **prezydent Roosevelt za pośrednictwem ambasadora angielskiego w Waszyngtonie zaprosił MacDonalda, aby osobiście wziął udział w rokowaniach angielsko-amerykańskich w kwestji długów wojennych, jakie mają się odbyć w pierwszych dniach marca w Waszyngtonie.**

Zgon hr. Apponyiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Genewa, 7. 2. (K) Delegat węgierski na konferencję rozbrojeniową hr. Apponyi zmarł dziś po krótkiej chorobie w 87 roku życia. Hr Apponyi urodził się w Wiedniu 29 maja 1846 r. Ostatnie lat swego życia poświęcił walce o rewizję traktatu z Trianon, czem zdobył sobie sympatje narodu węgierskiego. Toteż jubileusz 80 r. życia jego obchodzono na Węgrzech jak święto narodowe.

Echa buntu na holenderskim krążowniku

Haga, 7. 2. (R) Na interpelację w parlamencie minister wojny dr. Deckers oświadczył, że **bunt załogi krążownika pancernego „Zeven Provincien" jest zbrodnią, która napawa naród i rząd holenderski bólem i oburzeniem. Podjęte zostały wszystkie potrzebne kroki, aby buntowników zmusić do bezwarunkowego poddania się. O pertraktacjach z buntownikami niema i nie może być żadnej mowy. Jeżeli buntownicy będą się ociągać, to podjęte zostaną przeciw nim najostrzejsze represje, aż do użycia siły zbrojnej.**

Ponury bilans eksplozji w Billancourt

(:) **Paryż**. 7. 2. (B) Podczas wczorajszej eksplozji kotła parowego w elektrowni fabryki samochodów Renaulta w Billancourt zostało ogółem 8 osób zabitych i 78 rannych. Po prowizorycznem opatrzeniu rannych na miejscu, ciężko rannych 42 robotników przewieziono do szpitala, gdzie 5 z nich walczy ze śmiercią. Akcja ratunkowa trwała cała no

Polska deklaracja rozbrojeniowa - największą sensacją dnia

Komentarze i domysły prasy niemieckiej i angielskiej

(:) **Berlin.** 7. 2. PAT. Wystąpienie delegata polskiego Raczyńskiego na komisji głównej konferencji rozbrojeniowej znalazło w Niemczech nadzwyczaj żywe echo. Cała prasa nazywa przemówienie delegata Polski **wielką niespodzianką, która wywołała ogólną sensację.** Wywody jego w sprawie francuskiego planu konstrukcyjnego prasa przedstawia **jako odwrócenie się od francuskiego planu bezpieczeństwa.** „Germanja“ daje swej korespondencji tytuł „Polska przeciw planowi bezpieczeństwa“ „Boersen Ztg.“ razem z innemi dziennikami nacjonalistycznemi wyraża przekonanie, że **Polska wysunęła własny projekt konwencji rozbrojeniowej po uprzedniem porozumieniu się z Francją.** Dziennik dopatruje się obawy Polski przed debatą rewizjonistyczną, jako następstw francuskich żądań bezpieczeństwa. Natomiast „D. Allg. Ztg. pisze, że w kuluarach konferencji rozbrojeniowej kiwano głowami i mówiono, że **Francja nic nie wiedziała o tem wystąpieniu Polski, a nawet, że min. Beck wyjechał właśnie z tego powodu, aby nie przyczynić się samemu do upadku planu francuskiego.** W kołach polskich wskazano zaś na to, że zbytnie nalegarnie na przeprowadzenie planu bezpieczeństwa doda tylko odwagi i otuchy polityce rewizjonistycznej. Istotna jest sprawa dojścia jaknajprędzej do jakiejś umowy. Wobec tych sensacyjnych pogłosek — zaznacza dalej dziennik — należy wskazać na to, że Francja nigdy nie liczyła na przeprowadzenie swego planu, tylko wysunęła go jako alibi, aby mieć potem pretekst do odpowiedzenia się za nic nie mówiącą umową w tym rodzaju, co naprzykład projekt polski

• • •

(:) **Londyn.** 7. 2. PAT. „Daily Telegraph“ pod nagłówkiem „Polska a martwy francuski plan rozbrojenia“ podkreśla w artykule, że najciekawszem wydarzeniem wczorajszego posiedzenia konferencji rozbrojeniowej było wystąpienie delegata Polski Raczyńskiego, działającego na podstawie instrukcyj, otrzymanych od min. Becka. Delegat Raczyński śmiało oświadczył, że plan francuski jest **„tak jakby martwy“ i że wobec tego równouprawnienie zbrojeń nie może być Niemcom przyznane i że konferencji nie pozostanie nic innego, jak zredagowanie konwencji o bardzo skromnych rozmiarach.** Pismo twierdzi, że ta instrukcja była sprzeczna z tezą, ustaloną wczoraj między reprezentantami M. Ententy, a Paulem Boncourem. Delegat polski zawiadomił wprawdzie Boncoura o tem, co zamierza powiedzieć przyczem Paul Boncour miał nalegać, aby delegat polski porozumiał się telegraficznie z min. Beckiem, celem uzyskania instrukcyj do zmiany tej enuncjacji. **Pismo twierdzi, że Polska obawiała się, aby konferencja rozbrojeniowa nie przekształciła się na konferencję rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego i dlatego Warszawa pragnie doprowadzić konferencję rozbrojeniową jaknajprędzej do końca.**

Rozczarowanie w Paryżu

Paryż, 7. 2.2 (B) Wczorajsza mowa delegata polskiego Raczyńskiego w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej przyjęta została przez prasę francuską nieprzychylnie. **Dzienniki dają wyraz zdumieniu i rozczarowaniu, iż Polska nie poparła planu francuskiego w takim stopniu, jak po·iej oczekiwano.**

„W takiej formie i w takim tonie, jak sobie tego życzył marsz. Piłsudski“...

Rewelacyjna korespondencja Pertinaxa z Genewy

(:) **Paryż.** 7. 2. PAT. W dłuższej korespondencji z Genewy Pertinax pisze co następuje: Polacy obawiają się ewentualności przekształcenia konferencji rozbrojeniowej w konferencję rewizji traktatów Dlatego też z nieufnością spoglądają na „łagodzącą grę“, prowadzoną przez Paul Boncoura. Nie czekając też dalej, uznali oni za konieczne działać na własną rękę. Nowy minister polski Beck, wyjeżdżając do Wiednia i Warszawy udzielił swemu zastępcy w Genewie, p. Raczyńskiemu instrukcyj, aby oświadczył w komisji głównej Ligi mniej więcej, co następuje: Ku naszej wielkiej przykrości musimy skonstatować, że plan francuski nie ma żadnych widoków uzyskania przewagi. Konferencja winna, by uniknąć całkowitego niepowodzenia, zadowolić się i to w najkrótszym czasie skromną konwencją o postanowieniach wagi drugorzędnej, co do których łatwo będzie można dojść do porozumienia. **Paul Boncour starał się bez powodzenia skłonić Polskę do wycofania tej deklaracji, a nawet na jego żądanie miał się skomunikować p. Raczyński z min. Beckiem telefonicznie we Wiedniu lub Warszawie lecz daremne były usiłowania. Polskie oświadczenie było utrzymane w takiej formie, i takim tonie. jak sobie tego życzył Marszałek Piłsudski.** Uważam — pisze Pertinax. — że Polska miała rację oraz, że postępowanie jej zasługuje na aprobatę Stanowisko niektórych rządów Francji w Lozannie i Genewie wobec swoich sojuszników nie było bowiem takie, jakie być powinno. Należy zaznaczyć że Polska jest drugim krajem sojuszniczym, który odwraca się od planu francuskiego. W piątek przedstawjciel Belgji odmówił w imieniu swego rządu zgody na dwie najgłówniejsze klauzule tego planu.

Polska przeciw milicji w Niemczech

(:) **Berlin.** 7. 2. PAT. „D. Allg. Ztg.“ w korespondencji z Genewy donosi o rozmowie między Paul Boncourem a delegatem Niemiec, ambasadorem Nadolnym. Głównym tematem rozmów miała być kwestja wprowadzenia systemu milicji w Niemczech. Francuski minister spraw zagranicznych oświadczył przytem, że utworzenie milicji przy jednoczesnem pozostawieniu Reichswehry w żadnym razie nie odpowiada francuskiemu planowi rozbrojenia. **Sprawa milicji, jak słychać — grała również pewną rolę podczas poprzedniej rozmowy Paul Boncoura z Polakami, których nagłe stanowisko odmowne wobec planu francuskiego należy przypisać częściowo obawie, że Niemcy użyją tego planu za punkt wyjścia dla swego własnego planu utworzenia milicji.**

Dziś replika Paul Boncoura

Genewa, 7. 2. (K) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zakończyła dziś wieczór dyskusję generalną nad planem francuskim w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa. **Jutro wygłosi minister spraw zagranicznych Paul Boncour mowę, w której zajmie stanowisko rządu francuskiego wobec zastrzeżeń i wątpliwości, wyrażonych przez poszczególnych delegatów w toku debaty.**

Odezwa rektora Uniwersytetu warszawskiego

Warszawa, 7 2. PAT. J. M. rektor uniwersytetu prof. dr. Józef Ujejski złożył wczoraj w godzinach popołudniowych wizytę prof. dr. Tadeuszowi Wałek-Czerneckiemu, któremu wyraził imieniem senatu akademickiego uniwersytetu głębokie współczucie i oburzenie z racji dokonanej na niego napaści.

Jednocześnie rektor wydał następującą odezwę do młodzieży akademickiej: W dniu 6. lutego stała się na dziedzińcu uniwersyteckim rzecz nigdy dotychczas w kronikach naszej szkoły nienotowana i w całem słowa znaczeniu haniebna. Grupa studentów ośmieliła się napaść na profesora i podnieść na niego rękę. Dokonano tego bezimiennie, bez odwagi poniesienia konsekwencyj, tchórzliwie. Sromota takiego czynu jest jawna. Senat uniwersytetu warszawskiego stwierdzając w nim obrazę całego grona profesorów, wyraża przekonanie, że ogół młodzieży akademickiej odczuwa tę sromotę i żywi dla napastników należytą pogardę. Podpisany rektor Józef Ujejski.

Zdecydowane słowa rządu rumuńskiego

(:) **Bukareszt.** 7. 2. ŻAT. W związku z wprowadzeniem stanu oblężenia rząd rumuński ogłosił orędzie do narodu rumuńskiego, w którem nawołuje do zachowania spokoju. Szczególnie apeluje rząd do robotników, urzędników, prasy i młodzieży akademickiej. **Rząd stwierdza, że zdecydowany jest zapewnić wszystkim studentom wolność nauki na wyższych uczelniach, lecz nie pozwoli przekształcić tych uczelni w gniazdo rozbójników.**

Po Wrocławiu - Królewiec

(:) **Berlin.** 7. 2. ŻAT. Po hitlerowskiej kampanji przeciwko prof. Cohnowi we Wrocławiu rozpoczęto analogiczną kampanję przeciwko prof. Feilerowi w Królewcu. Hitlerowscy studenci królewieckiej akademji handlowej zwrócili się do komisarycznego ministra spraw wewnętrznych Goeringa o odwołanie z akademji prof. Feilera, który jest Żydem, motywująo to tem, że Królewjec jest podobnie jak Wrocaw twierdzą kultury germańskiej na wschodnich kresach Rzeszy. Rektor akademji królewieckiej, prof. Hassenband oświadczył, że prof. Feiler zaproszony został do Królewca, gdyż należy do najwybitniejszych znawców w swojej specjalności.

Także na Łotwie - chuliganerja

(:) **Ryga.** 7. 2. Grupa łotewskich narodowych socjalistów dokonała napadu na klub im. Bialika w Rydze, spladrowała urządzenie wewnętrzne i poszarpała portrety Herzla i Bialika.

Herbert Samuel zadecyduje o dalszej taktyce liberałów

(:) **Londyn.** 7. 2. PAT. Dzisiaj odbyło się tu zebranie partji liberalnej, na którem odrzucono wniosek, zalecający przejście do opozycji oraz postanowiono pozostawić przywódcy partji Samuelowi swobodę decyzji co do tego, kiedy partja ma odsunąć się od rządu.

Wywiad z Mussolinim

Paryż, 7. 2. (B) „l'Intransigeant“ przynosi dziś wywiad swego korespondenta rzymskiego z Mussolinim. W wywiadzie tym Mussolini oświadczył, że w celu posunięcia naprzód kwestji zbliżenia francusko-włoskiego byłoby wskazane, aby podjęte zostały rokowania otwarte między czołowemi osobistościami włoskiemi a franscuskiemi. Dalej zauważył Mussolini, że kwestja europejska jest takim problemem, który musi być uregulowany przez osobistości odważne i zdecydowane.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Paryż, 7. 2. (B) Rząd francuski przedłożył dziś Izbie projekt ustawy finansowej. Równocześnie wniósł rząd projekt ustawy w sprawie uchwalenia prowizorjum budżetowego na marzec.

(:) **Białogród.** 7. 2. ŻAT. W 71 roku życia zmarł prezydent jugosłowjańskiej Organizacji Słońskiej dr. Dawid Alcalay, który brał udział w ruchu sjońskim od pierwszego kongresu.

(:) **Berlin.** 7. 2. PAT Dzisiaj zmarł w Szczecinie po krótkiej chorobie na grypę konsul generalny Rzplitej w Królewcu p. Tomasz Morawski. Ś. p. Tomasz Morawski zanim objął stanowisko konsula generalnego w Królewcu, był kolejno radcą poselstwa Rzplitej w Berlinie, radcą poselstwa w Moskwie, naczelnikiem wydziału prasowego w MSZ. konsulem generalnym w Wiedniu. W Szczecinie bawił przejazdem.

(:) **Berlin.** 7. 8. (Sch) Dziś wieczorem odbyło się masowe zgromadzenie przedwyborcze, urządzone przez lewicowy „Żelazny Front“ w którem poraz pierwszy wzięli udział obok członków socjalistycznych związków zawodowych i Reichsbanneru, również oddziały związków komunistycznych ze sztandarami. Przemawiał przywódca social-demokratów Weells, który wskazał na konieczność wspólnego frontu robotniczego w obliczu ofensywy nacjonalistycznej reakcji. Policja strzegła porządku.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Trader Horn“ (W. S. Van Dyke)
APOLLO: „Białe szaleństwo“ (L. Riefenstahl).
ATLANTIC: „Bezdomni“ (Droga w życie).
BAGATELA: „Bezdomni“ (Droga w życie).
DOM ŻOŁNIERZA: Książę i tancerka (Willy Fritsch. Lucy Doraine).)
PROMIEŃ: „Parada miłości“ (Jeannette Mac Donald. M. Chevalier).
SŁOŃCE: „Bezimienni bohaterowie“ (Maria Bogda. Brodzisz. Bodo, Jaracz).
SZTUKA: „Raj podlotków Anny Ondra).
WANDA: „10 procent dla mnie“.
UCIECHA: „10 procent dla mnie“.

WOLNE POSADY

Reprezentantów zamieszkałych w Krakowie i w poszczególnych większych miastach wojew. krak. dobrze wprowadz. w branży cukierniczej poszukuje fabryka cukrów „Fortuna Nowa" Lwów, Kordeckiego 23. Gwarancje oraz poważne referencje nieodzowne. 984g

RÓŻNE

KILIMY, dywany artyst. pracownia — naprawa: **L. Grünerowej.** — Obecny adres: Wolska 19 a, I. piętro. 2112kr

SPÓLNIKA z kapitałem Zł. 20 000 poszukuję do interesu dobrze prosperującego. — Zgłoszenia pod „Gwarancja" do Adm. „N. Dziennika". 988g

KUPIĘ używaną maszynę do pisania, tanio za gotówkę. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Now. Dziennika" pod „Pisarska".

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111 m. 7 432kr

Pokój słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, dla panny z lepszego domu do wynajęcia. Wiadomość: ul. Miodowa 20, II. piętro m. 9. między 2—4. 873g

Reklama dźwignią handlu

LOKALE

MIESZKANIE 2-pokojowe z komfortem, słoneczne, nadbudówka, Starowiślna 41, do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 146-29. 2113kr

SKLEPU FRONTOWEGO FLORJAŃSKA — SZEWSKA — RYNEK — GRODZKA poszukuję Zgłoszenia pod „Wystawa" Biuro Stattera, Rynek 8. 2114kr

STOWARZYSZENIE poszukuje lokalu na trzy dni w tygodniu na godziny wieczorne. Zgłoszenia pod „Stowarzyszenie" do Adm. „Now Dziennika" 985g

POSZUKUJĘ jasnego pokoju z telefonem w okolicy ulic Gertrudy, Grodzkiej. Zgłoszenia pod „Pani" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2111kr

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny, z utrzymaniem lub bez, dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111. I. piętro m. 7 669g

NAUKA I WYCHOWANIE

KURS księgowości, wieczorny półroczny prof. Nycza, Kraków Anny 1. Wpisy codziennie. Szkoła Maszynopisania

Kurs modnego kroju sukien i wiosennych okryć damskich

Dla krawcowych zawodowych otwiera się dnia 15 lutego b. r. w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Tel. 158-21. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie, z wyjątkiem sobót od godz. 11—1. Wyłącznie dla osób fachowych.

KOSZULE męskie, pyjamy

męskie i damskie, bieliznę pościelową skromną i wykwintną, przyjmuje pracownia „Ognisko Pracy". Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. — Telefon 158-21. — Krój pierwszorzędny, wykonanie staranne, ceny **niskie**.

Dwie lekcje kanapek i sałatek

odbędą się w pierwszych dniach lutego w szkole zawodowej „Ognisko Pracy". Zgłoszenia w kancelarji szkoły ul. Stolarska 15 I p. codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 11—1. Tel. 158—21.

Opłata za obie lekcje wraz z prowiantem zł. 5.50—

NASZ II. KONKURS ZIMOWY

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie znowu na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego

Stawiamy naszym czytelnikom znowu do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego czterech czytelników „Nowego Dziennika" na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu lutego 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych doskonałych pensjonatach znajdzie zupełne bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło znowu cztery miejsca w następujących pensjonatach:

JEDNO w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „DWOREK".
JEDNO w pensjonacie WP. Jadwigi Karlandówny „ELDORADO".

JEDNO w pensjonacie WP. Lustiga „ŚWIT".
JEDNO w pensjonacie WP. Stilla „STILL".

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą **wszyscy** czytelnicy „Nowego Dziennika" z wyjątkiem członków redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 14 stycznia do 9 lutego b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 11 lutego b. r. pod adresem: „Nowy Dziennik" (Konkurs zimowy) Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz **zbierać je u siebie** i przesłać dopiero **wszystkie łącznie** w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero **adresem** i we wspomnianym powyżej terminie.

3) Losowanie konkursowe odbędzie się 17-go lutego b. r. o godzinie 12.30 popołudniu w lokalu Wydawnictwa naszego pisma, w obecności notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PRENUMERATA:		miesięcznie		kwartal.	
w Krakowie na prow.		Zł.	6'00.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu		„	6'20	„	19'5[illegible]
Na prowincji z przesyłką pocztową		„	6'60	„	18'9[illegible]
Zagranicą z przesyłką pocztową		„	10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą[illegible]

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
Redakcji odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.